

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji Nr. 510.

Prenumerata:

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie	36 K	rocznie	28 K
półrocznie	18 K	półrocznie	14 K
kwartalnie	9 K	kwartalnie	7 K
miesięcznie	3 K	miesięcznie	2 40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 czerwca b. r. nadać najniższej: krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną, w uznaniu znakomitej służby w ruchu wojennym, inspektorowi austriackich kolei państwowych Eugeniuszowi Hawryszowi; złoty krzyż zasługi z koroną na wstępie medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w ruchu wojennym starszemu komisarzowi austriackich kolei państwowych Feliksowi Cramerowi, oraz starszym rezydentom austriackich kolei państwowych Kornelowi Ulrichowi, Piotrowi Nowakowskiemu, Karolowi Kannenbergowi, Michałowi Mojseowiczowi i Bogdanowi Krzysztofowiczowi; złoty krzyż zasługi na wstępie medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w ruchu wojennym, komisarzowi austriackich kolei państwowych Antoniemu Czaporowi, rezydentowi austriackich kolei państwowych Józefowi Morganowi, oraz adiunktom austriackich kolei państwowych Franciszkowi Lerelowi, Janowi Koflerowi i Józefowi Wallnerowi; srebrny krzyż zasługi z koroną na wstępie medalu waleczności z mieczami: w uznaniu walecznego zachowania się i znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, starszemu konduktorowi austriackich kolei państwowych Janowi Magryszowi; srebrny krzyż zasługi z koroną na wstępie medalu waleczności: w uznaniu znakomitej służby w ruchu wojennym, stacyonistom austriackich kolei państwowych Bernardowi Spritzerowi i Erazmowi Zglinnickiemu, oraz wermistrzowi austriackich kolei państwowych

Majerowi Seidlowski; w uznaniu za uratowanie z narażeniem własnego życia podróży przez zapobieżenie zderzeniu się dwóch pociągów wojskowych, konduktorowi austriackich kolei państwowych Franciszkowi Zeilerowi; srebrny krzyż zasługi na wstępie medalu waleczności: w uznaniu znakomitej służby w ruchu wojennym, nadzorey przesuwaczy wozów austriackich kolei państwowych Karolowi Faldzie, oraz konduktorowi austriackich kolei państwowych Władysławowi Chylińskiemu; w uznaniu przytomnego i energicznego zachowania się w czasie pożaru, robotnikowi stacyonemu w służbie austriackich kolei państwowych Józefowi Orzechowskiemu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najniższej zezwolić przyjąć i nosić nadane niżej wymienionym przez Jego Cesarską Mość Cesarza niemieckiego odznaczenia: Krzyż Żelazny I. klasy: generał-porucznikowi Ferdynandowi Kosakowi; Krzyż Żelazny II. klasy: majorowi 40 pp. Józefowi Mrakawie; majorowi Wilhelmmowi Wolfowi i kapitanowi Michałowi Rauchowi, obu w 17 pp. obr. kraj.; kapitanowi Franciszkowi Hergetowi w 40 pp., Gwidonowi Śliwie z 2 p. dział polowych w królewsko-węgierskim 71 p. dział polowych obr. kraj. i Emilowi Sasvár Bellmondowi w pułku telegraficznym; rotmistrzowi 10 p. dragonów Alfredowi Paulowi; porucznikowi Rudolfowi Entlerowi, Józefowi Achatzemu i Kamilowi Neureiterowi, podporucznikowi Engelbertowi Koderowi i rezerwowemu podporucznikowi Janowi Klewogowi, wszystkim w 34 pp. obr. kraj.; rezerwowemu porucznikowi 40 pp. Józefowi Raŕce; podporucznikowi 13 p. huzarów Stefanowi bar. Rosznerowi; oraz rezerwowemu podporucznikowi 11 dyw. trenu Adolfowi Lambowi w górskim etapowym trenie nr. 21/11.

Jego Ces. i Król. Wysokość Najd. Arcyksiążę Franciszek Salwator, jako Zastępcę Protektora stowarzyszeń Czerwonego Krzyża w Monarchii, raczył w zakresie działania, powierzonym Mu Najwyżej przez śp. Jego Ces. i Król. Apostolską Mość Franciszka Józefa I., nadać w uznaniu szczególnych zasług około wojskowej opieki sanitarnej w wojnie, z uwolnieniem od taksy: odznakę honorową II. klasy Czerwonego Krzyża z dekoracją wojenną, Wyższem postanowieniem z dnia 5 września 1916: pułkownikowi Oskarowi Arenholt Muszyńskiemu w komendzie wojskowej w Wiedniu; kapitanowi Edwardowi Goldzie i radcy rachunkowemu obr. kraj. Arturowi Kościuszce Stetkiewiczowi w grupie obrony krajowej komendy wojskowej w Wiedniu; obowiązanemu do służby wojskowej w pospolitem ruszeniu lekarzowi cywilnemu dr. Józefowi Zanietowskiemu w szpitalu rezerwowym nr. 11 w Wiedniu; Wyższem postanowieniem z dnia 10 listopada 1916: rezerwowemu podporucznikowi 32 pp. obr. kraj. Emilowi Fischerowi w grupie obr. kraj. komendy wojskowej w Wiedniu; Wyższem postanowieniem z dnia 16 listopada 1916: małżonce pułkownika Joannie Majewskiej w austriackim wojskowym funduszu wdów i sierót.

P. Namiestnik zamianował praktykanta koncepcyjnego c. k. Namiestnictwa, Kazimierza Adama, koncypistą Namiestnictwa.

Wiceprezydent galic. dyrekcji poczt i telegrafów zamianował adjunkta, Juliana Eibla, pocztmistrzem w Korczyni, oraz przeniósł pocztmistrza, Antoniego Rotyńskiego, z Korczyny do Woli Michowej.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 26 czerwca 1917.

Wewnętrzne sprawy Monarchii.

We środę, 27 b. m., odbędzie się posiedzenie komisji budżetowej Izby panów, a po południu tegoż dnia posiedzenie komisji adresowej Izby panów. Przyszłe planarne posiedzenie Izby panów odbędzie się we czwartek 28, b. m., o 3 popołudniu.

Komisja prawnicza Izby posłów odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem p. Waldnera. Rozdano referaty w sprawach, które wpłynęły do komisji. Sprawozdawcą dla spraw sądownictwa wojskowego obrano p. Ofnera. Zda on sprawę na następnym posiedzeniu, wyznaczonym na czwartek. Powszechnie wyrażono życzenie, aby sprawa ta jak najrychlej była załatwiona przez Izbę. Ustawiono podkomisję z 5 członków do obrad nad nowelami do księgi ustaw cywilnych.

Komisja Izby posłów do spraw gospodarki wojennej wczoraj, w myśl propozycji przewodniczącego rozdała materiały. W obradach nad tem zabierali głos pp. Kolischer, Lasocki i K. Lewicki. Na wniosek hr. Lasockiego postanowiono włączyć także sprawę opieki nad wychodźcami, zwłaszcza co do powrotu robotników sezonowych z państw obcych. Postanowiono polecić osobnemu komitetowi przedstawić do środy odpowiednie propozycje co do rozdania referatów. Do komitetu tego wszedł także p. Stesłowicz. Następnego posiedzenia komisji we środę po posiedzeniu Izby.

Korr. Austria donosi: Klub chrześcijańsko-społeczny posłów do Rady państwa z Tyrolu postanowił jednomyślnie z powodów taktycznych i programowych nie wziąć udziału w proponowanym

40)

Maciej Wierzbinski.

DOLAR I SPÓŁKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

X.

Podmuchy włosenne.

Czwartek... Cemu kazała mu przyjść w czwartek? Ot, słowo to spadło z jej warg może dla tego, że majaczyło się jej coś, iż to dzień przyjść siostry. Tymczasem *five-o'clock* i te odczono do czasów przedjesiennych, do powrotu życia poznańskiego w zwykłe tryby. Zapomniała o tem, wytrącona z równowagi umysłu, zapomniała o wszystkim.

W czwartek miał zjawić się pod wieczór... Cztery dni dzieliły ją od dnia tego, co wydawał się jakąś miłą, obiecującą a bardzo daleką oazą. Pierwszy raz w życiu, Maud nie wiedziała czem wypełni okres czterodniowy, gdyż wszystko dookoła postradało nagle swoją treść i barwę i zdało się sztafażem, po którym wzrok ślizgał się jak po posadzce i uciekał. Zwykle wystarczała sama sobie, teraz zaś punkt ciężkości jej istnienia przeniósł się po za ramy jej jaźni i ciążyła isto-

tą swoją gdzieś — do owego czwartku, niby do upragnionego celu wędrówki.

Kołysząc się w biegunowym krześle, z rękoma pod głową splecionymi, była sama ze swymi myślami.

Dobrze, że ów pan Krzysztof zaraz po powrocie z eskapady znikł z przed jej oczu. Nie pozostał na śniadaniu, wymówił się pod jakimś pozorem, niekontent czegoś. Mnie miał kwaśną. Istotnie nie mógł nie zauważyć, iż ją nudzi. Zwłaszcza w czasie powrotnej drogi nie była wcale zajmującą a przy roztaniu podziękowała mu wprawdzie za towarzystwo, ale nie zaprosiła na nową przejażdżkę. A on nie sprowadził przecież ze wsi swego pysznego huntera na to tylko, by raz jeden dostąpić wątpliwej przyjemności eskortowania jej konno.

Musiał żegnać ją z długim nosem!... Bo on ubiegał się o jej względy. Kornelia i Nusia nagadały mu zapewne, Bóg wie co, o jej majątku. Lubiły wyolbrzymiać, upiększać wszystko, co dotyczyło brata i jego bliskich. Skutkiem tego i wielkopolskiej pozy Gustawa cały Poznań zdał się poczytywać ich za milionerów i dlatego snuło się wokoło niej tylu kawalerów, godziło w nią tyle zaborczych spojrzeń.

Jeszcze jeden z nich doznał zawodu... Nie byłoby nic dziwnego, gdyby przepadł na czas dłuższy. Dobrze, bo istotnie mógłby dla niej nie istnieć. Prawda, że przez pewien czas wydawał się jej dosyć sympatycznym, lecz snąc była to omyłka. Nudziarz!

Czemu ludzie spędzają tyle czasu w to-

warzystwie figur, które ich nudzą? Cemu nudzą się z przyzwyczajenia do nudziarzy przez los im narzuconych?... Chyba dlatego, że z sobą nudziliby się jeszcze wiele więcej.

Ochodząc, Łuczewski miał taką pocieszną minę, jak Jack Raycroft, gdy mu oświadczyła, że ani jej się nie śni zostać jego żoną. Ten pocziwy Jack!... Jeśli tego kochanego Jacka poczęstowała takim szczeniakiem, to cóż mogły obchodzić ją uczucia jakiegos epuzera.

Gry matrymonialne są jednak nie zabawne. Przypominają bodaj lawn-tennis, z tą różnicą, że tennis przyjemniejszy i nie pozostawia niesmaku.

Hrabia poszedł — za Kaziem. Ten przynajmniej zalecał się urodą... Chwilami miała go przed oczyma jakby żywe wspomnienie portretu... A poszedł, bo nie byłaby wiedziała, co począć w życiu z tą figurą. Chyba wystawiałaby go na ogólny pokaz i chlubiła się przed kobietami, mówiąc: To mój mąż! Piękny!...

Niejedna kobieta z tego względu wychodzi z zamąż i niejedna dla tytułu. Ani Kaziemkiego, ani Łuczewskiego przeciętna Amerykanka nie odsunęłaby od siebie bez zastanowienia. Cyntia Mayrick, ta piękna, sceptyczna dama z arystokracji amerykańskiej, nadająca ton wśród „najwyższych czterystu”, potomków tych, co na pokładzie „Mayflower” zawinęli na ląd nowego świata, — twierdziła, iż małżonek jest to kamerdyner, mający przystęp do sypialni i za ten

przywilej mający przywilej płacenia rachunków żony.

Jednakże Maud nie była widocznie ani arystokratką, ani dostatecznie Amerykanką, lecz zwykłą burżujką. Istotnie nie miała ochoty brać sobie kamerdynera. Nie! *It would not pay her!* Nie wyszła by przytem na swoje. Zdawało się jej, że żywi na dzień duszy jakiś lepszy projekt, jest wiele mędrszą od arystokracji amerykańskiej i innej.

Myśli jej fruwały jak motyle, Jaśni miała w duszy i z niej jakby z kłębka wysnuwało się ich przedziwo. Chwilami smugi muzyki jakieś przepływały przez nią i zapadała wtedy w stan wegetacyjnej bezmyślności, streszczała się w bezwiednym uśmiechu, co jak blask słońca igrał na jej licach pieściwie.

Czwartek... Około szóstej wejdzie przez te drzwi. Pytanie, jak wyda się wówczas ten pan dr. Wolski, ten pan z ciemną czupryną, wydatnym czołem i niezwykle pięknym nosem. Cóż on jej powie swym barytonowym głosem? Ciśnie na nią takie mocne, przenikliwe spojrzenie. Oczywiście będzie skupiony, trochę surowy jak zwykle mężczyzna, gdy zbliża się do mało znanej a niebrzydkiej kobiety. Będzie to interesująca chwila...

Bije od niego coś niezwykłego, niemal przerażającego. Jest w nim — treść.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przez niemiecki Związek narodowy utworze-
niu wielkiego bloku niemieckiego, obejmują-
cego wszystkich posłów niemieckich. Równie
jednomyslnie wszyscy członkowie klubu o-
świadczyli, że wszyscy wierni Państwu nie-
mieccy burżuazyjni posłowie powinni złączyć
się do wspólnej pracy gospodarczej w par-
lamencie.

*

W Sejmie węgierskim toczyła się
dalej rozprawa nad prowizoryum budżeto-
wem.

*

Pester Lloyd donosi, że na stanowi-
sko bana Chorwacy upatrzyli jest
Antoni Mihalovics, a na stanowisko
ministra chorwackiego dr. Karol
Ukelhausser. Słychać, że niebawem
wniesione będzie w Sejmie chorwackim przed-
łożenie w sprawie powszechnego prawa wy-
borczego.

Sytuacja wojenna.

Przysięgają zwolna do powszechnej
wiadomości szczegóły o rokowaniach, ja-
kie przeprowadzili z Rosyją alianty co-
do podjęcia ofensywy na nowo. A więc
zawarta podobno została umowa, dalsze
wielkie operacje wojskowe aliantów mają
być prowadzone w łączności z armią ro-
syjską. Zapewniają, że wszystko uczyniono,
by tę akcję w ruch wprowadzić i bi-
tność wojsk rosyjskich przywrócić do nale-
żytego stanu. Rozstrzygające ma być w tej
miejscie stanowisko kozaków, którzy są podo-
bno za wystąpieniem czynnym. Wedle tych —
najwidoczniej bardzo optymistycznych infor-
macji — niezgodę wśród wojsk frontowych
rosyjskich udało się min. Kereńskiemu
szczęśliwie zażegnać. Dowiadujemy się da-
lej z pism francuskich, że powstał był za-
miar wysłania znaczniejszych zastępów fran-
cuskich do Rosyi, a nat miast użycia wojsk
rosyjskich na froncie francuskim. O wysłanie
wojsk angielskich do Rosyi na razie nie
myśli się — postanowienie, że względu na
panujący w Rosyi wybitnie antyangielski
nastrój, wcale roztropne. Ale i projekt
francuskiego zarządu armii nie wzbudził za-
chwytu w Rosyi: twierdzą, że go poprostu
odrzucono.

Z owych więc wszystkich wiadomości
jedna tylko — o ile jest pozytywna, może
mieć wagę — mianowicie wiadomość o oświad-
czeniu się kozaków za ofensywą. Kozacy sta-
nowią pokaźną część armii rosyjskiej. Do
ich zadań należy przedewszystkiem służba
wywiadowcza, obok różnych specjalnych
przedsięwzięć, a należy także służba policyj-
na na tyłach armii operującej. Ze kozacy
wiele przyczynili się do zdziwienia wojennej
metody rosyjskiej, że mordem, pożogą i gra-
bieżą szli zawsze naprzód, że nawet przyszło
skutkiem tego do rozłamu pomiędzy nimi a
resztą armii regularnej — to są rzeczy po-
wszechnie znane. Nie więc dziwnego, jeśli ży-
wił tego rodzaju, oświadcza się za ofensywą.
Neci go otwierające się w razie ofensywy
pole dla plondrowania. W imię tej nadziei
kozacy nie zawahaliby się nawet przed uży-
ciem nahań, by podpendzić piechotę w ogień.

Tak, czy owak francuski koncept w
sprawie wymiany wojsk zasługuje na uwagę.
Zamiary, jakie podyktowały go, zrozumieć
łatwo: francuscy żołnierze nieliby wobec
piechoty rosyjskiej wzmacniać nahańkową
akcję kozaków. Widać ztąd, z jak wielkimi
trudnościami spotyka się projekt ofensywy
rosyjskiej, a z drugiej strony, jak wiele za-
leży od porozumienia na tem, by armię
rosyjską zmusić do wzięcia znów udziału w
operacjach wojennych.

Działanie tych sił, wywierających na-
ciśnięcie na Rosyję, daje się na razie odczuwać
bardzo słabo. Jak dotąd wywołało ono u
Rosyan jedynie akcję artyleryjską. Ta zaś
w wojnie obecnej, jako oddzielna operacja,
straciła znaczenie. Ostrzeliwanie pociskami
działowymi bierze się na seryo w rachubę
jedynie wówczas, jeśli ono ma charakter
przygotowania terenu piechocie sposobnej
się do szturm. Ale skoro przygotowania
takie kończą się na przygotowaniu — to już
rozciągają się z celem i do nieczego doprowa-
dzić nie mogą. Więc chociaż działa na fron-
cie wschodnim żywiej grają od dni kilku,
nie wprowadzi to do nikogo w błąd. Mogą Ja-
pończy i Francuzi, kierujący podobno arty-
leryją ową na froncie rosyjskim, strzelać ile
im się podoba. Szkody nie zrządzą, a pie-
choty rosyjskiej, zdaje się, jak nie poruszyli
dotąd, tak i nadal chyba nie poruszą.

We Flandryi, jakoteż w Artois walki
przedstawiają obecnie również mało interesu,
przeszły bowiem w podobne, co na froncie
rosyjskim, stadium, kończą się mianowicie na
tem, od czego zaczęły: na strzelaninie arty-
leryjskiej.

Natomiast na Chemin des Dames uśmiech-
nął się Niemcom znowu sukces: zdobyli
francuskie stanowiska na południowy wschód
od Filains, długości półtora, a głębokości pół
kilometra, ponadto zaś zabrali ponad 300
jeńców.

Na innych frontach względny spokój
drzemie zmorzony kanikula.

Podany poniżej biuletyn uzupełnia o-
braz obecnej sytuacji:

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze
w części nakładu.)

Berlin, 25 czerwca. *Biuro Wolffa*
ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 25
czerwca.

(Ze wschodniego teatru wojny).

Gwałtowny ogień nad górną Strypą i
między Złotą Lipą a Narajówką. Tam nasze
podjazdy przywoływały jeńców z rowów
rosyjskich. W Karpatach czynność bojowa
na północ od Kirlibaby była znaczniejsza
niż zwykle.

Front macedoński: Nad jeziorem
Dojran i w dolinie Strumy wywiązały się
kilkakrotnie starcia podjazdów angielskich
z bułgarskimi posterunkami.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa ks. Ruprechta: W od-
cinku wydm i między Izera a Lys wczoraj
popołudniu walka ogniowa wzmożyła się i

trwała aż do nocy. Od kanału Labassée aż
do południowego brzegu Scarpy czynność bo-
jowa również była znaczniejsza niż w dniach
poprzednich. Przedpołudniem natarcia Angli-
ków na północ od potoku Souchez i na wschód
od gościńca z Lens do Arras spełzły na ni-
czem. Wieczorem nieprzyjaciół ponowił ataki
na obu brzegach Souchez. I tym razem go
odparto. Mniej więcej w tym samym czasie
znaczące siły angielskie koło Hulluch przypu-
ściły szturm do naszych stanowisk. W no-
cnych walkach z bliska i ogniem odparto
nieprzyjaciela. Małe oddziały angielskie na-
próżno usiłowały także w kilku innych miej-
scach między morzem a Sommą wlażnąć do
naszych rowów.

Grupa wojska niemieckiego Na-
stępca Tronu: Francuzi dwa razy ataka-
wali pod Vauxaillon linie, któreśmy nie-
dawno zdobyli i które obecnie trzymamy.
Oba ataki pozostały bezowocne. Fale wojska
idącego do szturm przez otwarte pole po-
niosły w ogniu naszym wielkie straty. Dzia-
łalność artylerii obok tych miejsc walki
była dość znaczna także koło Ailles na
wschód od Craonne, na zachód od Snippes,
koło Ripont i na lewym brzegu Mozy.

Grupa wojska ks. Albrechta:
Nie było znaczniejszych działań bojowych.

Wczoraj strącono ośm nieprzyjacielskich
samolotów i trzy balony na uwięzi.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Lasdenorff.

Rewolucja w Rosyi.

Anarchia

szerzy się w dalszym ciągu w rosyjskiej re-
publice. Nie ukryją tego faktu żadne tenden-
cyjne zabarwione komunikaty *Petersb. Ag.*
telegr., nie omamią one nikogo, niewiarę w
nie powiększa zaś jeszcze głębiej rozbieżność
rozsyłanych depesz. Skoro napięcie dosięga
wysokiego stopnia i urzędowa *Agencja* mil-
czeć dłużej nie może. Tak stało się wido-
cznie i obecnie, skoro *Petersb. Ag. tel.* do-
nosi sama:

Zgromadzenie bardzo liczne żołnierzy
maksymalistów, które odbyło się d. 21 b. m.,
uchwaliło, że d. 23 czerwca należy urządzić
manifestację armii przeciw rządowi tymcza-
sowemu. W ogłoszeniu rozplakatowanym ma-
ksymaliści oświadcza, że kapitaliści, którzy
dążą do dalszego trwania wojny, zwiększają
nędzę i tem samem przybliżają kontrrewolu-
cję. Rząd tymczasowy jawnie wspiera potęgę
imperialistów i burżuazji. Brak nam już
cierpliwości. Trzeba, abyśmy pokojowcami o-
głoszeniami podali do wiadomości nasze ży-
czenia i żądania. W końcu wzywa się żoł-
nierzy i robotników, aby przeciagali ulicami
z okrzykami: Precz z Dumą! Precz z woj-
ną! Chcemy chleba! Chcemy pokoju!

Z powodu tych zajęć rząd tymczasowy
rozlepił odezwę, w której powiedziano, że
wszelka próba gwałtownego działania będzie
stłumiona.

Z drugiej strony kongres wszystkich
Rad robotniczo-żołnierskich, wydziały wyko-

Apel Kereńskiego.

Na zgromadzeniu Rad robotniczo-żoł-
nierskich z całej Rosyi minister wojny Ke-
reński w toku obrad nad celami wojennymi
wygłosił mowę. Powiedział między innemi:
Rosyja uprawia niezależną politykę między-
narodową. Rząd zabronił kategorycznie wojs-
ku rosyjskiemu wysiąść na ląd w Atenach
celem wzięcia udziału w naruszeniu konsty-
tucji greckiej. O armii rzekł Kereński: Roz-
kazy moje są wyrazem większości demokra-
cji rosyjskiej. Póki ja jestem u steru, nie
pozwolę na rozkład armii. Musi ona być sil-
na. Nie mogę pozwolić na to, by ks. Bawar-
ski Leopold ze swymi dywizjami i ciężkimi
działami zagrażał nam. W sprawie Finlandyi
i Ukrainy Kereński wystosował gorący apel
do demokracji obu tych krajów, aby nie ła-
mały jedności w walce o wspólne cele, wspól-
ną wolność i wspólny pokój. Co się tyczy
Armenii, to niepodobna z niej ustąpić, bo
inaczej kraj ten stałby się łupem Kurdów i
Turków.

Prace przedwstępne do Konstytuanty.

Osobna komisja, której polecono opra-
cowanie ustawy o wyborach do zgromadzenia
ustawodawczego, ustaliła liczbę posłów na to
zgromadzenie na 800. Zatem przypada jeden
poseł na 200.000 mieszkańców.

Pożyczka wolnościowa.

Suma subskrypcji na pożyczkę wolno-
ściową zbliża się do półtora miliarda rubli.

Rosyja organizuje się.

Ministerstwo skarbu przedłożyło rządo-
wi tymczasowemu projekt ustawy w sprawie
podwyższenia progresywnego podatku docho-
dowego od dochodów ponad 400.000 rubli do
30 proc. i w sprawie zaprowadzenia podatku
od zysków przemysłów zmilitaryzowanych od
70 do 90 proc.

Rząd tymczasowy sankcjonował nową
organizację wojskowych sądów okręgowych
i sądów przedwstępnych, przewidującą współ-
udział przysięgłych, którzy mają być wybrani
w równej części z pośród oficerów i urzędników
działu wojskowego, oraz z pośród żoł-
nierzy.

Rząd tymczasowy polecił ministrowi ży-
wnościowemu przystąpić do organizacji sys-
tematycznego rozdania materij na ubrania,
obuwia, łań, mydła i innych przedmiotów
pilnej potrzeby między ludność. Ceny po ja-
kich te przedmioty mają być rozdawane, po-
winny pokryć koszt wyrobu, przewozu i roz-
dawania.

190

PIETR DAX.

TRUCICIELKA.

Część druga.

V.

(Ciąg dalszy).

Chwilami wstrząsana łkaniem, Irena
wylewała łzy obfite, następnie, nagle, z twa-
rzą ukrytą w dłoniach, siedziała nieruchoma,
jakby w głębokim zamyśleniu.

Mileczący świadek tej boleści, Dranel,
zadawał sobie pytanie, czy mózgu hrabiny
nie opanowała jakaś fantastyczna zmora...

Wyprostowała się wreszcie, otarła o-
czy:

— Mój zany przyjacielu — rzekła —
przebac mi!... Sądziś pan może, że oszala-
łam?... Na szczęście, tak źle nie jest... Win-
nam przyjaźni pana wyjaśnienie, którego na-
tychmiast udzielię... Odwołał się pan do mo-
jej energii przed chwilą, dam panu dowód,
że mi jej nie brak... Po tem wszystkiem,
co pan wie, mogę mówić dalej!

Skupiła się w sobie przez chwilę, a
potem rzekła:

— Jak panu wiadomo, Herbert opuścił
mnie z powodu nieszczęsnego oskarżenia w
liście anonimowym, o zadaniu ojcu jego tru-
cizny... Otóż, podczas gorzkiej dyskusji, jaką
mieliśmy wówczas z Herbertem, w przed-
dzień jego wyjazdu, po wszelkich argumen-

tach, jakie wyczerpałam, żeby poruszyć w
nim jaką czułą strunę... naszą miłość... jego
dziecko... lata szczęścia razem przeżyte...
Herbert, w paroksyzmie gwałtownego cier-
pienia rzucił mi w oczy te straszne wy-
razy:

„Chcę, żebyś cierpiała jedynem cier-
pieniem, które dotknąć cię może... Zabić
się?... to wstąpił we mnie budył! żaden z
moich przodków nie spodził się czynem roz-
paczliwym... Otóż, ponieważ mnie kochasz,
nie może być dla ciebie dotkliwszej boleści,
jak wiedzieć, że żyję... Moje postanowienie
jest już powiedziane i nie mnie od niego nie
odwiedzie... Położę przestrzeń pomiędzy to-
bą a sobą... zamknę się w klasztorze...”

— On pani to powiedział?... Herbert

to powiedział?... — powtórzył dwukrotnie
Dranel, którego oblicze zbladło.

— Drogi panie, są to mniej więcej wła-
sne jego słowa!... Pan wie, że w dwa dni po
jego wyjeździe z Tourilles, powiadomiono mnie
o... jego śmierci!...

Armand był jak w osłupieniu.
Czekał co hrabina powie dalej.

— Wobec takich okoliczności, nie może
się panu dziwną wydawać moja wątpliwość
w opowiadanie pana o jego ostatnich chwi-
lach!... znalazł ją pan tam więcej usprawie-
dlioną, że służący w hotelu dostarczył mi
nowych szczegółów!...

Zmęczona, zatrzymała się na chwilę, ale
jakby spiesząco jej było z tem skończyć, u-
zbroiła się w odwagę i mówiła dalej:

— Ponieważ pan wie już wszystko, zro-
zumie pan, że wobec okrutnego oskarżenia
rzuczonego na mnie — które znalazło posłuch
u Herberta — nie mogłam nic innego uczy-

nić, tylko się poddać... Moje zaprzeczenia na
nie się nie zdały!... Herbert mi nie wierzył!...
Miałem niewiomość po mojej stronie, ale po-
niemże nie mogłam dostarczyć żadnych do-
wodów, pozostało mi tylko pochylić głowę...
Dzisiaj już tak nie będzie!... Dowód mam w
ręku!... Herbert zobaczy ten dowód na wła-
sne oczy... Mój przyjacielu, czy hrabia Her-
bert de Rochefleur, mój mąż, ojciec mego
dziecka, nie żyje?...

Wzrok jej był pełen ognia.

Czekała na odpowiedź.

— Nie chce pan kłamać — dodała,
widząc, że nie nie mówi i powstając, jak po-
ruszona sprężyną — a nie chce pan także
powiedzieć tego, co wiecie... Nie, Herbert nie
umarł!... To mi wystarcza: zacząć działać!

— Pani hrabino!... Droga pani!...

— Mój przyjacielu... Herbert nie może
mi nie wierzyć!... Mam dowód w ręku, pan
o tem wie... Nie chce pan mówić!... Ale ja
zaczęłam mówić, za wszystkich... policja nie
może mi odmówić swego poparcia!...

Jaki pretekst wymyśleć?

Pretekst? ona żadnego nie uzna!...

Wykona swoje postanowienie!...

— Proszę, niech pan zechce posłu-
chać — zaproponowała z nagle uspokojeni-
em — mam poszanowanie dla nazwiska,
które noszę i nie chcę czynić żadnych wy-
bryków: Herbert by na tem ucierpiał. Nie
życzę sobie go zasmucać... Może prosił pana
o grobowe milczenie co do swoich nieszczęść?...
może honor i prawość pana nie pozwalają
panu zwolnić się samemu z danego słowa?...
W takim razie, czy zechce pan zobaczyć się
z Herbertem?... Czy znajduje się blisko, czy
daleko, zechce pan udać się do niego i opo-

wiedzieć to, co pan wie?... Niechaj sam osądzi,
co mu wskaże jego obowiązek... Niech
osądzi, czy pragnie kres położyć tej torturze,
czy też każe mi znosić dalej męczarnie mego
życia!...

Pomimo cierpienia Ireny, pomimo po-
czucia obowiązku, który rzeczywiście wyda-
wał się oczywistym, Dranel skrupulatny pod
względem danego słowa, nie chciał brać od-
powiedzialności na siebie.

Wzruszony i wzburzony wyrzekł po
długim milczeniu, które hrabina uszanowała:
— Czy zechce pani użyć mi kilku
dniowej zwłoki, abym się zastanowił nad
tem wszystkiem, co pani mi powiedziała?

Irena zrozumiała, że dłuższe naleganie
byłoby nie na miejscu.

Pomimo, że gorąco pragnęła dojść na-
reszcie do pożądanego celu, nie chciała
gwałtu zadawać sumieniu przyjaciela hra-
biego.

— Wróć tutaj — rzekła po prostu —
skoro mnie pan uwiadomi.

Podawała mu rękę.

— Przez łitość! jeżeli pan kochał kie-
dykolwiek, powinien pan zrozumieć moje
cierpienie!... Proszę nie ociągać się z działa-
niem!... Kobieta, której wiele ludzi zazdro-
ściło, przeżywała męczarnie i wdzięczną pannę
będzie bez granic, jeżeli pan się przyczyni,
aby ona ustała!... Za mało mi będzie całego
życia, aby pana co dnia błogosławić!

Odeszła i w samotności swego mieszka-
nia w Neuilly, spędziła cały tydzień.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 25 czerwca wieczorem: Nie było znaczniejszych czynności bojowych.

Cesarz Wilhelm na zachodnim froncie.

Podezas przeglądu wojsk na zachodzie od 21 b. m. Cesarz Wilhelm wygłosił mowę, w której wyraził wojsku podziękowanie odczynny za waleczne zachowanie się i wytrwałość wobec wroga.

8,638.500 tonn.

Komunikat Biura Wolffa: Po doniesieniach o łupie majowym naszych łodzi podwodnych, łączna suma zatopionych od początku wojny wskutek zarządzeń wojennych mocarstw centralnych nieprzyjacielskich i neutralnych okrętów handlowych wynosi 8,638.500 tonn brutto, t. zn. prawie 60 proc. więcej niż niemiecka flota handlowa liczyła na początku wojny. W tym samym czasie zatopiono angielskich okrętów wojennych 157 jednostek, a ogółem nieprzyjacielskich jednostek zatopiono 255. Strata ta równa się całości floty wojennej Stanów Zjednoczonych na początku wojny.

Dalsze sukcesy łodzi podwodnych.

Na morzu Śródziemnym zatopiono 10 parowców i 9 żaglowców łącznej pojemności 28.580 tonn rej. brutto. Na Atlantyku, na morzu Północnym i w kanale Angielskim zatopiono 24.000 tonn rej. brutto, w tem duży pełny ładunku angielski parowiec do przewożenia nafty, który eskortowały kontrtorpedowce.

Dziennik Temps donosi: Z miejscowości Ferrol obserwowano, jak niemiecka łódź podwodna zatopiała grecki parowiec. Załogę wyratowała hiszpańska łódź rybacka.

Walki niemieckich łodzi podwodnych z nieprzyjacielskimi statkami.

Z Berlina telegrafują urzędowo: Na Atlantyku i na morzu Północnym świeżo łódź podwodna zniszczyła 7 parowców, 1 żaglowiec, 2 statki rybackie. Jedną z łodzi podwodnych staczała potyczkę z okrętem strażniczym i z nieprzyjacielską łodzią podwodną. W ciągu walki statek strażniczy uszkodzono ciężko ogniem działowym, łódź zaś podwodną nieprzyjacielską dobrze ostrzeliwano salwami; czy ją ugodzono, tego nie zdołano z całą pewnością stwierdzić. Inna nasza łódź podwodna, zaatakowana przez nieprzyjacielską, ugodziła celnym strzałem w wieżę statku nieprzyjacielskiego.

Komunikat bułgarski.

Bułgarski sztab generalny ogłasza 24 b. m.: Front macedoński: Słaby ogień działowy. Wojsko nieprzyjacielskie, które usiłowało posunąć się na Dobropole, spędzono. Na lewym brzegu dolnej Struży potyczki wysuniętych naprzód oddziałów. — Front rumuński: Nie szczególnego.

Komunikat turecki.

Główna kwatera turecka ogłasza dnia 24 b. m.: Na froncie kaukaskim w niektórych odcinkach potyczki ogniowe bez znaczenia.

Na innych frontach nie było zmian.

Niepokoje w Irlandyi.

Z Dork donosi *Biuro Reutersa*: Wczoraj zwolnienicy ruchu Sinnfein podczas demonstracji zaatakowali biuro rekrutacji. Wynikły poważne zaburzenia. Policja kilka razy występowała. Wezwano także wojsko z karabinami maszynowymi. Policję obrzucono gradem kamieniami, co zmusiło ją do drastycznych zarządzeń. Jeden człowiek został zabity, a około 12 zraniono bagnetami. O północy ruchy były tłumione.

Po abdykacji króla greckiego Konstantyna.

Król Konstanty wyjechał wczoraj z Thessis. Zatrzyma się on w Bergin, a potem przeniesie się do St. Moritz. W sobotę wieczorem przybyło do Thessis 30 Greków z różnych miejscowości szwajcarskich, aby złożyć hołd dotychczasowemu królowi. Król przyjął ich wczoraj przed południem.

Księża Mikołaja, brata króla Konstantyna zawiadomiono, iż mocarstwa ochronne

„Gazeta Lwowska” z dnia 27 czerwca 1917.

widzą się zmuszone zażądać jego wyjazdu. Książę Mikołaj objawił zamiar opuszczenia niezwłocznie Grecyi.

Podług informacji *Biura Reutersa*, król Aleksander przyjął Jonnarta i Zaimisa. Jonnart przedstawił królowi istotny stan położenia i wystąpił przeciw wpływowi, które miały się rzekomo objawić w otoczeniu króla.

Według *Agencji Havasa*, Jonnart wraz z Zaimisem udał się do Zamku i odbył długą naradę z królem Aleksandrem. Podobno ministerstwo ustąpiło, a Venizelos otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu.

Zagadkowa sprawa w Chrystyanii

Przed kilku dniami uwięziono trzech cudzoziemców. Zarazem skonfiskowane w pewnym domu prywatnym w Chrystyanii znaczniejszy zasób bomb i materiję wybuchowych. Na dworcu policja skonfiskowała kilka kufrów przylanych z zagranicy, a zawierających materiał wybuchowy. Śledztwo, które pociągnęło już za sobą uwięzienie kilku osób, jeszcze nie jest zakończone.

Z Lublina.

Dziennik Lubelski donosi, że generał-major Piłsudski od 21 b. m. bawi w Lublinie. Podana przez dzienniki wiadomość o rzekomej podróży Piłsudskiego do Sztokholmu i Petersburga jest bezpodstawna.

Dziennik Narodowy zamieszcza uchwały zgromadzenia przedstawicieli ludności, zainicjowanego przez Arcybiskupa ks. Kakowskiego w sprawie zaopatrzenia kraju w żywność.

Uchwalono prosić Papieża, aby natychmiast spowodował możność zakupu żywności dla Polski i Litwy w krajach, które mają jej pod dostatkiem. Nadto uchwalono popierać gorąco sprawę składek zainicjowanych w krajach polskich przez Arcybiskupa na rzecz miast. Również postanowiono popierać sprawę utworzenia głównego urzędu żywnościowego w Warszawie dla obu obszarów okupacyjnych, tudzież domagać się uznania związku miast polskich jako zasadniczego urzędu do spraw zbiórki w miastach.

Dzienniki lubelskie zamieszczają zawiadomienie generała gubernatorstwa, że koleje Zarządu wojskowego, które dotąd służyły celom wojskowym, będą oddane na użytek także ludności cywilnej, celem ułatwienia ruchu osobowego i towarowego.

Z Warszawy.

(Z Legionów. — Ewakuacja Warszawy. — Komitet aprowizacyjny. — Żywność dla Warszawy. — Zapomogi dla szkół. — Rekuncylacja kościoła unickiego. — Rady prowincjonalne R. G. O. — Z pedagogiki).

Poruczone dowództwo 3-ej brygady Legionów polskich dowódcy 4-go pułku, pułkownikowi Bolesławowi Roi, z jednoczesnym przeniesieniem dowództwa tej brygady do Łomży.

Zamianowano dowódcą 4-go pułku pułkownika Andrzeja Galicę, dowódcą 5-go pułku podpułkownika Michała Żymirskiego.

Poruczone dowództwo 2-go pułku w zastępstwie podpułkownikowi Witoldowi Seibor-Rylskiemu oraz dowództwo 3-go pułku w zastępstwie majorowi Włodzimierzowi Zagórskiemu, przy przeniesieniu z 6-go do 3-go pułku.

W urzędzie ewakuacyjnym wciąż trwa ruch ożywiony. Większość zgłaszających się osób nie wskazuje miejsca, dokąd może wyjechać, prosząc natomiast o dokonanie wyboru przez urząd.

Osoby i rodziny, które chcą wyjechać z Warszawy przy pomocy urzędu ewakuacyjnego i na koszt miasta, muszą przynieść przede wszystkim do urzędu zaświadczenia z biur okręgowych, schronisk, przytułków i t. d. na specjalnych schematach, posiadanych w tych instytucjach. Pożądane jest również wymienienie miejsca, dokąd petenci chcą wyjechać (do znajomych, rodzin i t. d.). Wyjazd obowiązuje do końca wojny. Na powrót do Warszawy przed końcem wojny wyjechać należy specjalne zezwolenie władz i zgodę magistratu.

Dnia 18 b. m. pod przewodnictwem JE. Arcybiskupa ks. dr. Aleksandra Kakowskiego odbyła się narada w sprawach żywnościowych.

W związku z naradą powyższą zawiązał się komitet wykonawczy, do którego weszli pp.: JE. Arcybiskup warszawski ks. dr. Kakowski, ks. infułat Przeździecki, jako zastęp-

ca JE. Arcybiskupa, prezydent Zdzisław ks. Lubomirski, inż. Piotr Drzewiecki, jako zastępca prezydenta, oraz Zygmunt Chrzanowski, Eustachy ks. Sapieha, dr. Józef Zawadzki, wiceprezes Rady miejskiej, Jan Stecki z Łańcuchowa z okupacji austriacko-węgierskiej oraz inżynier Tadeusz Sułowski, prezes Rady miejskiej w Łodzi.

W sprawie produktów, których wysłanie do Warszawy, jako wynik wyjazdu delegacji do Lublina, będzie możliwe, otrzymały pisma oświadczenie, iż 4 wagony ryb i wagon słoniny stanowią dopiero przedmiot starań wydziału aprowizacji. Wydanie pozwolenia na wywóz towarów napotyka jeszcze bowiem na pewne trudności.

Na wniosek wydziału szkolnego magistrat rozdzielił fundusze, przeznaczone na zapomogi dla szkół, w sposób następujący: 8 szkół zawodowych otrzymało. 36.000 mr., 5 szkół średnich 32.400 mr., 7 seminariów nauczycielskich 28.800 mr. i 3 szkoły wyższe 25.000 mr.

Zapomogi powyższe wypłacone będą po uzyskaniu upoważnienia Rady miejskiej.

Odbyła się rekuncylacja kościoła unickiego Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny (po-bazylińskiego) przy ul. Miodowej. Po obrzędzie rekuncylacji odprawiono nabożeństwo według obrządku gr. kat.

Świeżo odzyskany kościół jest obecnie wielce ubogi, a na podniesienie go z upadku, do jakiego przyprowadziła gospodarka rosyjska, brak funduszy. Podczas nabożeństwa zbierano grosz wdowi na rzecz kościoła.

W myśl życzeń, wyrażonych na ostatnim Zjeździe Rad opiekuńczych, dla uzgodnienia i ściślejszego zespolenia działalności Rad prowincjonalnych z centralą, odbywają się w siedzibie R. G. O. w piątki każdego tygodnia posiedzenia Rady prowincjonalnej z udziałem przedstawicieli prowincji.

Jedno z ostatnich posiedzeń Rady prowincjonalnej poświęcone było roztrząsaniu spraw budżetowych poszczególnych Rad powiatowych na miesiąc bieżący. Wobec pogarszającego się stanu finansowego R. G. O. pomiędzy innemi wskazywano na to, iż zasób funduszy Rady głównej mógłby się znacznie zwiększyć przez zwrot pożyczek aprowizacyjnych, zaciągniętych przez poszczególne Rady. Ponieważ trudność zwrotu tych pożyczek wywołana jest często przez nieumiejętne prowadzenie handlu przez Rady opiekuńcze powiatowe, uchwalono zająć się sprawą wytworzenia w R. G. O. fachowej kontroli i pomocy dla Rad opiekuńczych w tym zakresie. Zwrócono uwagę, iż, jakkolwiek handel, prowadzony przez poszczególne Rady, daje w wielu wypadkach wyniki pomyślne, należy jednak dążyć do stopniowego wciągania do tej akcji filij Związku stowarzyszeń spółdzielczych.

Dalszy ciąg obrad poświęcono całkowicie tak ważnym sprawom, jakimi są aprowizacja kraju i wysyłanie dzieci na wieś.

W ostatnich czasach ożywiło się znacznie piśmiennictwo pedagogiczne. Poza szeregiem broszur stowarzyszenie nauczycielstwa polskiego, Zrzeszenie nauczycielstwa polskich szkół początkowych i polska Macierz szkolna wydały swoje własne organa.

Zamiast wydawanego staraniem stow. nauczycielstwa polskiego *Wychowania w domu i szkole*, które przestało wychodzić, w roku bież. organem stowarzyszenia staje się wznawiany *Przegląd pedagogiczny*, który wychodził przed 12-tu laty. W ten sposób, po upływie lat 12, pismo stowarzyszenia powraca do swego pierwotnego tytułu i nie szanownej tradycji nawiązuje się ponownie.

Na czoło zagadnień, które redakcja zamierza poruszać w *Przeglądzie*, wysuwane będą sprawy, związane z organizowaniem całego gmachu szkolnictwa w Polsce wolnej i niepodległej. W pierwszym numerze zamieszczone są artykuły pp.: A. Ponikowskiego, H. Rowida, Stanisława Szobera, Henryka J. Rygiara, dr. J. Szmurły, Stef. Łaganowskiego, A. Kudelskiego, St. Faglera; nadto zeszyt uzupełniający: przegląd czasopism pedagogicznych, obfita kronika i sprawozdania.

Komitet redakcyjny *Przeglądu pedagogicznego* tworzą pp.: T. Benki, K. Chmielewski, J. Cynarski, Z. Gąsiorowski, M. Lipska-Librachowa, T. Męczkowska, B. Nawroczyński (kierownik), K. Prauss, H. Rygiar, T. Świętochowski, St. Szober i Wł. Wóycicki.

KRONIKA.

Lwów, 26 czerwca 1917.

— W gmachu Izby handl. Ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przed południem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warstwą i narzędzi rękodzielniczych dla ocienianych żołnierzy.

Kalendarz.

Środa (27 czerwca):

Władysław kr. — Władysław św. — Elyseja pr.

Wschód słońca o godzinie 3:20 rano, zachód 7:33 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 23 (°C)

— Odznaczenia w c. i k. armii. Najj.

Pan raczył najmniejszej nadać: order Złaznej Korony II. klasy z dekoracją wojenną i mieczami z uwolnieniem od taksy: pułkownikowi 30 pp. Aleksandrowi Brunfautowi, komendantowi jednej z brygad piechoty; krzyż kawalerski orderu Leopolda z dekoracją wojenną i mieczami z uwolnieniem od taksy: pułkownikowi 77 pp. Janowi Richterowi, b. komendantowi jednej z brygad górskich; order Złaznej Korony III klasy z dekoracją wojenną i mieczami z uwolnieniem od taksy: majorowi 1 p. ułanów Fryderykowi Kubinowi; porucznikowi 41 pp. Ryszardowi Rottenburgowi; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną; starszemu oficerowi prowiantowemu Franciszkowi Dresslerowi w magazynie prowiantowym w Tarnowie; wojskowy krzyż zasługi III. klasy z dekoracją wojenną i mieczami: podpułkownikowi 3 pp. Rudolfowi Schustlerowi; podpułkownikowi w stanie spoczynku Franciszkowi Konopaekiemu w komendzie obwodowej w Chełmie; porucznikowi Tadeuszowi Wierzejskiemu w 20 pp.; rezerwowemu podporucznikowi 80 pp. Gustawowi Tirochowi; duchowny krzyż zasługi II klasy na biało-czerwonej wstędze z mieczami: rezerwowemu kapelanowi 95 pp. ks. Euzebiuszowi Baczyskiemu.

— Mianowania w c. i k. armii. Zamianowani zostali:

rezerwowym rabinem polowym dr. Majer Samuel Balaban z pow. komendy uzupełniającej obr. kraj. we Lwowie w wojskowym generał-gubernatorstwie w Lublinie; chorążymi pospolitego ruszenia: Julian Kalicki i Adolf Kalicki 57 pp., Marjks Liebeskind 58, Jerzy hr. Khevenhüller 10 bat. saperów, Franciszek Hlup 93 pp., Karol Nesbada w generał-gubernatorstwie w Polsce, Wilhelm Jakob 57 pp. i Samuel Bock 93 pp.

— Mianowania w c. k. obronie krajowej.

Zamianowani zostali: podporucznikami pospolitego ruszenia dr. Stanisław Kosmacz, Stanisław Mayerberg i dr. Władysław Broż; asystentami lekarza pospolitego ruszenia: dr. Tadeusz Ostrowski, dr. Teofil Gwoźdecki i dr. Włodzimierz Ławrowski; podporucznikiem rachunkowym posp. ruszenia Bronisław Kwitniewski; akcesistami sądowymi posp. ruszenia: chorążym posp. ruszenia dr. Edmund Segel; praktykantem sądowym posp. ruszenia: dr. Marian Cybulski, dr. Szymon Herschdorfer, Władysław Jarski, dr. Maks Pöller, dr. Dawid Feuerstein, dr. Leon Goldschlag, dr. Henryk Grünhant, dr. Salomon Herbst, dr. Włodzimierz Hurkiewicz, dr. Stanisław Jakobsohn i Józef Żytarink; chorążymi posp. ruszenia: Engelbert Nowak i Konrad Ohnbäuser (31 pow. komenda posp. ruszenia), Stanisław Apolinary Tęcza i Stanisław Lubin Pliszewski (16 pow. komenda posp. ruszenia), Stefan Kohn (19 pow. komenda posp. ruszenia), Konstanty Dimitriuk (22 pow. komenda posp. ruszenia), Jan Halub, Józef Hubienak, Albert Hrabovsky, Udalryk Jurčik i Jan Kiszka (31 pow. komenda posp. ruszenia), Piotr Korzeniowski (34 pow. komenda posp. ruszenia), Leon Rendelstein (35 pow. komenda posp. ruszenia), oraz Aloizy Jurak i Miłosław Illig (31 pow. komenda posp. ruszenia); zastępcą asystenta lekarza posp. ruszenia, szeregowiec posp. ruszenia z odznakami jednorocznego ochotnika dr. Izrael Stern w 36 pow. komendzie posp. ruszenia; akcesistą prowiantowym posp. ruszenia Bazyli Prysłupa; porucznikami audytorami posp. ruszenia, porucznicy posp. ruszenia Zygmunt Buchelt i Stanisław Mięgowicz.

— Odznaczenia w c. k. żandarmerii.

W 5 kraj. komendzie żandarmerii odznaczeni zostali srebrnym krzyżem zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności: w uznaniu szczególnie wiernej służby wobec nieprzyjaciela, wachmistrze Piotr Zanchira vel Bojczuk i Antoni Domanus, zastępcy wachmist z Antoni Czopyk i Andrzej Nowak, oraz wachmistrz Metody Hrabczak; w uznaniu szczególnie wiernej służby w specjalnym użyciu, wachmistrze Wincenty Kos i Michał Bober, oraz zastępcy wachmistra Jan Bazylewicz i Kasper Urbanik, a w uznaniu szczególnie wiernej służby w wojsku wachmistrz Aleksander Pansa.

— Promocja. W sobotę, 24 b. m.,

w południe odbyła się na Uniwersytecie lwowskim promocja na doktora wszech nauk lekarskich p. Zygryda Iwona Rossowskiego. Nowy doktor, syn poety, naszego kolegi redakcyjnego Stanisława Rossowskiego, dał się już również poznać jako bardzo utalentowany poeta w utworach, jakie drukował w licznych czasopiśmiech polskich. Od wybuchu wojny pełnił służbę sanitarną najpierw w polu, potem, po uzyskaniu stopnia oficerskiego, w szpitalach wojskowych.

Sobotnia promocja jego zgrupowała liczne grono ze świata literackiego i dziennikarskiego, oraz ze sfer towarzyskich naszego miasta, które dr. Rossowskiemu i jego ojcu składało serdeczne życzenia.

— **Z Uniwersytetu.** P. Adam Próchnik, rodem ze Lwowa, otrzymał w tutejszym Uniwersytecie stopień doktora filozofii.

— **Przedłużenie moratorium.** Ogłoszone przez rozporządzenie całego gabinetu z dnia 19 czerwca b. r. przedłuża dopuszczalność moratorium do 31 grudnia 1917 włącznie, zresztą pozostawia prawie niezmiennione dotychczasowe przepisy.

— **Należitości stemplowe od rachunków dla odbiorców zagranicznych.** Doszło do wiadomości władzy skarbowej, że przemysłowcy i kupcy nie stemplują rachunków, przeznaczonych dla odbiorców zagranicznych. Wobec tego zwraca się uwagę, że rachunki, wystawione w kraju, podlegają zawsze należności, określonej w § 11 Cesarzowskiego rozporządzenia z 28 sierpnia 1916, Dz. p. nr. 281, bez względu na to, czy odbiorca mieszka w Austrii, czy na Węgrzech, czy w Bośni i Hercegowinie lub poza granicami Monarchii austriacko-węgierskiej.

— **Odczyt.** We wtorek, dnia 3 lipca, odbędzie się w sali Towarzystwa muzycznego przy ul. Chorążczyzny Nr. 7 odczyt p. Alicji Schallek p. t. „Trzy miesiące na froncie nad Isonzem“, ilustrowany 222 barwnymi zdjęciami.

Czysty dochód przeznaczony jest na cele dobroczynne.

Bilety po cenie 10, 5, 3, 2 i 1 kor. można nabyć w c. i k. komendzie miasta Nr. telefonu 457, w c. i k. etapowej komendzie stacyjnej i w polowej księgarni 2 armii przy ul. Jagiellońskiej Nr. 20.

— **Termin ciągnięcia loterii** dzieł sztuki na utworzenie funduszu zakupu warstatów rękoźmiennych dla ociemniałych w wojnie żołnierzy pochodzenia galicyjskiego, przesunięty został z dnia 1 lipca br., a losowanie odbędzie się nieodwołalnie dnia 15 września b. r. Do przesunięcia terminu skłonił komitet fakt, iż wielkiej ofiarności, jakiej komitet doznaje od naszych instytucji, władz tak we Lwowie, jak i całej Galicji, oraz osób prywatnych, do których komitet zwrócił się o poparcie, nie sposób jest w tak krótkim przedziale czasu to jest do 1 lipca zlikwidować. Przesunięcie terminu losowania wyjdzie nadto tylko na korzyść posiadających losy, gdyż wiele z pp. artystów po 1 lipca przesyłałoby swoje dzieła, przez co w znaczący mierze podnoszą się szanse wygrania na tej loterii, która posiada już tyle wygranych ile żadna inna loteria dotąd, jak świadczy o tem trwająca w gmachu Izby handlowej wystawa dzieł, przeznaczonych do rozlosowania.

— **Galic. Izba Inżynierska** odbędzie walne zgromadzenie dnia 8 lipca 1917 o godzinie 10 rano w lokalu Izby inżynierskiej w Lwowie, ul. Zimorowicza l. 9 III p.

— **Konkurs na posady w szkołach Tow. „Szkoły Ludowej“.** Zarząd główny T. S. L. ogłosił konkurs na posady: 1) romanisty dla prywat. gimnazjum realnego T. S. L. w Białej, 2) germanisty dla seminarium naucz. T. S. L. w Białej, 3) kierownika 4-klasowej szkoły im. Tadeusza Kościuszki w Białej. Prócz tego wakuje jeszcze kilka posad nauczycieli i nauczycielek wydziałowych różnych grup w szkołach kresowych T. S. L.

Podania należyć udokumentowane należy wnieść drogą urzędową za pośrednictwem dyrekcji odpowiedniego zakładu krajowego lub rządowego, ewentualnie za pośrednictwem Rady szkolnej okręgowej. Termin wnoszenia podań do 10 lipca b. r.

— **Popis** koncesjonowanej szkoły gry na fortepianie i cytrze J. Pawła Wygnuskiego odbędzie się w piątek, 29 b. m., o godzinie pół do 5 po południu w własnym mieszkaniu Rynek l. 34, II piętro. Program studyj jako karta wstępu. Cena programu 1 K. Dochód z popisu przeznaczony dla biednych studentów.

— **Towarzystwo historyczne.** Posiedzenie Towarzystwa historycznego odbędzie się w czwartek, dnia 23 czerwca, o godzinie 6 w sali posiedzeń wydziału lekarskiego w Uniwersytecie. Na porządku dziennym: 1. Zagajenie przez przewodniczącego. 2. Odczyt dr. Adama Fischera p. t. „Zaskłaga J. M. Ossolińskiego“.

— **Sprawozdania dla Polskiego Archiwum Wojennego.** Komitet Polskiego Archiwum Wojennego we Lwowie zwraca się do zarządów szkół instytucji i Towarzystw naukowych, oświatowych, społecznych, ekonomicznych i t. p., które wydały lub wkrótce wydadzą swe sprawozdania (1914 — 1917), by zachećwały nadesłać je do zbiorów P. A. W. we Lwowie (ul. Lelewela 5).

— **Wpisy do lwowskiej Szkoły handlowej Tow. Szkoły handlowej** (ul. Franciszkańska l. 9) odbywają się codziennie (z wyjątkiem świąt) od godziny 3 do 5 po południu.

— **Stan zdrowotny miasta** jest w dalszym ciągu zadowalający. Na podstawie zapisów fizjatu miejskiego stwierdzono we Lwowie: 6 wypadków dyfterii, 12 płonicy, 1 wypadek tyfusu płamistego i 1 brzusznego.

— **Z krakowskiego Towarzystwa** wzajemnych ubezpieczeń. Wczoraj odbyło

się w Krakowie doroczne walne zgromadzenie delegatów Tow. wzajemnych ubezpieczeń pod przewodnictwem prezesa Męcińskiego. Prezes na wstępie złożył hołd pamięci Cesarza Franciszka Józefa.

Przyjęto z kolei do wiadomości sprawozdanie rady nadzorczej z wszystkich działów i udzielono dyrekcji absolutoryum. Do funduszu dyspozycyjnego przeznaczono 30.000 koron na cele humanitarne i użyteczności publicznej. — W dziale życiowym dla ubezpieczeń pośmiertnych i na dożycie ustanowione dywidendę 8 proc.

Uchwalono dalej przedłożoną przez referenta zmianę statutu Towarzystwa, zastosowaną do nowej rządowej ordynacji asekuracyjnej.

Po ożywionej dyskusji postanowiono wystosować petycję do Rady państwa, Rządu i Koła polskiego przeciw niektórym postanowieniom ordynacji, szkodliwym dla naszego kraju, między innymi przeciw postanowieniu, że wypłata wynagrodzenia za spalone budynki może nastąpić tylko za zezwoleniem wszystkich wierzycieli hipotecznych.

Wreszcie przeprowadzono wyczerpującą dyskusję nad stanowiskiem dyrekcji co do odmowy wypłaty szkód za wypadki pożarów, które należy uważać za szkody wojenne. Po wyjaśnieniach referenta p. Franciszka Paszkowskiego aprobowano stanowisko dyrekcji i uchwalono rezolucję delegata p. Domańskiego, wzywającą dyrekcję i radę nadzorczą, aby zastanowiły się nad sprawą opłaty premii przez tych członków Towarzystwa, których przedmioty ubezpieczone położone są w strefie działań wojennych i aby powzięły takie postanowienia, by zaistniał wzajemny stosunek między opłacaną premią a prawami do wynagrodzenia.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazjum VI w Krakowie (na Pedgórzu) pod przewodnictwem Rady Rządu i dyrektora gimnazjum V w Krakowie p. Józefa Winkowskiego złożyli w dniach 18 i 19 b. m.: Beckmann Izrael (z odzn.), Czerwiński Edward, Gajewski Franciszek (z odzn.), Gernand Jerzy (z odzn.), Komar Antoni, Landwirth Józef, Mahler Józef, Motyka Wojciech, Peter Jan, Pierzchała Andrzej, Sołtys Stanisław (z odzn.), Stećkow Julian (z odzn.).

Nadto w ciągu roku szkolnego 1916/17 złożyli tak zwaną maturę wojenną: Cunradi Franciszek, König Stanisław, Olszewski Wacław, Rosenzweig Feivel, Schab Teofil, Schrenzel Henryk, Skimina Czesław, Srokowski Józef, Stolarz Leon, Suchon Wilhelm (z odzn.), Wojnarski Stefan, Wojtyga Stefan.

— **Dopuszczenie ruchu pakietowego z okupowanego austro-węgierskiego obszaru Serbii do Austrii.** Od 21 czerwca b. r. począwszy wolno wysyłać z c. i k. okupowanego obszaru Serbii do Austrii zwykłe pakiety do wagi 5 kg. i obciążone powzięciem do 1000 K. Nie można żądać wystawienia reversu zwrotnego, doręczenia pakietu do własnych rąk, lub umyślnym posłańcem, traktowania pakietu jako t. zw. „przesyłki przestrzennej“, tudzież bezpłatnego doręczenia. Całkowite zniesienie lub zniesienie powzięcia jest niedopuszczalne. Od przesyłania w pakietach wykluczone są: a) brudna bielizna; b) znoszone suknie w stanie nieoczyszczonym; c) przedmioty, których przewóz połączony jest z niebezpieczeństwem; d) broń i amunicja jakiegokolwiek rodzaju; e) przedmioty ulegające szybko zepsuceniu; f) żywe zwierzęta; g) towary bez pozwolenia na wywóz Centrali obrotu towarów w Belgradzie; h) zamknięte lub otwarte listy, pisma lub doniesienia prywatnej natury, tudzież gotówka lub papiery wartościowe. Natomiast wolno dołączać rachunki we właściwym tego słowa znaczeniu. Adres na pakietach, tudzież adres przesyłkowy mogą być wypisane tylko w języku niemieckim, węgierskim lub serbsko-kroackim. Od pakietów o łączą się do przywozu. Do każdego pakietu należy tedy dołączyć deklarację cłową. Należitości za pakiety są takie same, jak za pakiety z Węgier i z Bośni-Hercegowiny. Co do odpowiedzialności obowiązują zasady dotyczące obrotu pakietowego z Austrii do okupowanego terytorium Serbii.

— **Ulewny deszcz** — jak donoszą z Budapesztu — spadł wczoraj w niektórych stronach Węgier.

— **Ks. Arcybiskup warszawski Kakowski** przybył do Krakowa i zamieszkał w pałacu książęco-biskupim.

— **Z Rady miasta Wiednia.** Na wczorajszym posiedzeniu Rady m. Wiednia burmistrz dr. Weiskirchner doniósł, że Najj. Pan zezwolił, aby Operring nazwano Kaiser Karl-Ring, a Kärntnerring Kaiserin Zita-Ring.

— **Znaleziony** w ul. Sakramentek sznurek korali ze złotym zamkiem złożono w policyi.

— **Zmarła** we Lwowie, z Lassocińskich Starkiewiczowa, żona prokuratora ziemskiego Banku kredytowego, w 28 r. życia.

— **Zbiegł** z Zakładu kulparkowskiego 24 letni Bernard Dittmann, ubrany w szary mundur zakładowy i czarny miękki kapelusz.

— **Niebezpieczna zabawka.** Szesnastoletni Jan Kolecki, syn właściciela z Opolnicy, pow. starosamborskiego, bawił się w polu

znalezionym karabinem rosyjskim, obchodził się z nim tak nieostrożnie, że karabin wystrzelił, a kula zraniła chłopca ciężko w lewą nogę. Wczoraj przywieziono chłopca do tutejszego szpitala powszechnego.

— **Do sklepu korzennego** Lei Grünwaldowej przy ul. Jabłonowskich l. 10 własniali się onegdajszej nocy niewysłędzeni prawcy i skradli znaczniejszą ilość artykułów spożywczych, wartości około 1000 koron.

— **Handel łańcuchowy.** Policja aresztowała wczoraj Salamona Nussbauma, kupca z Brodów, który trudnił się t. zw. handlem łańcuchowym. W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono u Nussbauma 73 kg. cukru, który skonfiskowano. Nussbaum zamknięto w aresztach policyjnych.

— **Włamanie.** Wczoraj onegdajskiej burzy z gradem i piorunami nieznani sprawcy włamali się do budki w Ogródzie miejskim i zabrali sporo ciast i słodczy, wartości 250 kor.

— **Tramwajowy złodziej.** W jednym z wozów miejskiej kolei elektrycznej schwytano wczoraj 15 letniego Józefa Hadyniaka w chwili, gdy pewnemu żołnierzowi niemieckiemu wyciągnął z kieszeni portfel, zawierający 72 kor. i 79 marek. Przy rewizji znaleziono u aresztowanego 127 kor., z których pochodzenia nie umiał się wytłumaczyć.

— **Kradzież w wozie tramwajowym.** Wczoraj po południu notaryuszowi p. Stanisławowi Ziemińcowi skradziono w czasie jazdy tramwajem portfel, zawierający 220 kor. i dokumenty osobiste.

— **Zamach samobójczy.** W rzeczywistości przy ul. Szpitalnej l. 41 usiłowała wczoraj odebrać sobie życie, napiwszy się rozcynu sublimatu, 19 letnia Marya Dziubańska. Pierwszej pomocy udzieliło desperacie pogotowie Towarzystwa ratunkowego. Powodem zamachu samobójczego ma być niezadowolona miłość.

— **„Żywy trup“,** dramat w 3 aktach wyświetla kino Czerwone Krzyża we Lwowie ul. Grodecka l. 2 b. od wtorku, dnia 26, do czwartku, dnia 28 czerwca b. r. Prócz tego wyświetla się świetną komedię w 3 aktach p. t. „Przygody Diany“. Tygodnik wojenny uzupełni całość programu.

— **Kino Czerwone Krzyża** we Lwowie przy ul. Akademickiej l. 8, wyświetla od wtorku, dnia 26, do czwartku, dnia 28, b. m., dramat w 3 aktach, pod tyt. „Zbłądzona miłość“. Uzupełnieniem tego programu będzie świetna komedia w 3 aktach pod tyt. „Zabawni mężowie“, oraz świetne zdjęcie z natury.

— **Kino Czerwone Krzyża** we Lwowie przy ul. Leona Sapiehy l. 34, (gmach Państwa Skole), posiada na wtorek 28, środę 27, oraz czwartek, 28 czerwca b. r. następujący program, w skład którego wchodzi następująca aktualności: Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, „Mayer daje się golić“, komedie, dramat w 4 aktach pod tyt. „Ozar kulis“, oraz komedia „Bubi poczytliwionem“.

Kronika prowincjonalna.

§ **Egzamin dojrzałości** w gimnazjum w Jasle odbył się pod przewodnictwem inspektora kraj. p. Tadeusza Lewickiego w dniach 1 i 2 czerwca b. r. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Dymnicki Jan, Górka Henryk (z odzn.), Górnicki Kazimierz, Gubała Władysław, Kwiatkowski Karol (prywat.), Krupiczka Tadeusz (z odznaczeniem), Majewski Andrzej, Maresch Stanisław (z odzn.), Mendys Władysław, Mielnik Stefan (z odzn.), Schindler Herman, Wigęław Julian, Zarancki Stanisław (prywat.) i Brydwna Stefania (prywat. z odzn.). Jednego abiturienta reprobowano na przeciąg pół roku.

§ **Z Kałusza** piszą nam: Dnia 10 b. m. odbył się staraniem zarządu 6-klasowej żeńskiej szkoły ludowej w Kałuszu wieczorek muzyczno-wokalny wraz z przedstawieniem działu szkolnej przy bezinteresownym współudziale orkiestry wojskowej. Czysty dochód, wynoszący 930 kor., przeznaczono dla sierot wojskowych Ochronki kałuskiej.

§ **Wielki** odiskar. Z Krakowa donoszą: W Radziewie odiskar lokomotywy wybuchł onegdaj pożar i zniszczył 50 domów mieszkalnych i budynków gospodarskich.

Kronika zagraniczna.

* Jak żyją dawni rosyjscy dygnitarze w twierdzy Petropawłowskiej? W twierdzy Petropawłowskiej — gdzie siedzą obecnie niedawni ministrowie i dygnitarze dawnego rządu, zaprowadzono następujący porządek:

O godzinie 7 rano komendant straży podaje więźniom przez bramę więzienną wodę na bulionie i porcję żołnierską złożoną z 30 deka chleba czarnego i 10 deka chleba białego. Po śniadaniu daje się więźniom kolejno miotłę, ażeby uprzątnęli swoje cele. Przechadzki są dozwolane tylko w pojedynkę. W południe otrzymują zupełną jarzynową z krupami. O godzinie 4

dostają bulion, a o 7 kaszę. Więźniowie mają własne ubrania. Chorzy są uwalniani od robót zwyczajnych. Przedmioty zbytku są niedozwolone, z wyjątkiem artykułów higienicznych i tych, jakie warta żołnierska dopuszcza. W twierdzy siedzi obecnie 30 dawnych dygnitarzy.

* **Posucha** a plamy na słońcu Ostatni numer *Astronomische Zeitschrift* omawiając posuchę obecną, wyjaśnia ją wpływem plam na słońcu, których liczba w r. b. doszła do *maximum*.

W latach, w których liczba tych plam się zwiększa, działalność promieni słonecznych jest mniejsza, wskutek czego zmniejsza się również parowanie mórz i oceanów, mamy więc zimy mroźne, a lata gorące i suche.

W r. b. właśnie obserwowaliśmy to zjawisko. Po długiej, mroźnej zimie pogoda ustaliła się mniej więcej od początku maja, zakłócana tylko drobniejszymi opadami.

Rozpoczęła ona pierwszy okres posuchy w tym roku i według wszelkiego prawdopodobieństwa w najbliższych miesiącach wystąpią dalsze długotrwałe okresy posuchy.

Powyższe zapowiedzi nie brzmiały zbyt zachęcająco na przyszłość. Niestety stwierdzić trzeba, że przyczyny zmian klimatycznych w tym roku, wyjaśnione powyżej, nie ulegają żadnej wątpliwości. Już w zimie podczas silnych mrozów zwracaliśmy uwagę na zjawienie się plam na słońcu i ich oddziaływanie, a sprawdzenie się wniosków, wysnuwanych z ruchu postępowego plam na tarczy słońca, mógł zaobserwować każdy z czytelników.

Dla uzupełnienia powyższych informacji dodać jeszcze należy, że właśnie obecnie zbliżamy się do *maximum* plam słonecznych. Na tarczy słońca znajduje się ich obecnie niezwykle dużo. Przed tygodniem n. p. można było obserwować 14 grup plam, a były tak olbrzymie, że można było widzieć je już przez mniejsze nawet, zaciemnione lunety.

W obecnej chwili zmniejszenia się ich liczby lub wielkości nie notowano jeszcze.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Teatru. Przedstawiona wczorajszego wieczoru po raz pierwszy na naszej scenie trzyaktowa farsa francuska Jerzego Berra p. t.: „Dziesięć minut w samochodzie“, zmusza do niewybrednego śmiechu w ciągu trzech bez mała godzin.

Śmieje się publiczność, sekunduja jej artyści, nikt więc nie zastanawia się zbytnio nad nonsensami logicznymi i nie zawsze przyzwoitymi koncepcjami. Śmiech pokrywa wszelkie braki i niedociągnięcia lub przeciągnięcia.

Kto więc pragnie uśmieć się do syta, z pewnością znajdzie się na najbliższym przedstawieniu farsy Jerzego Berra i złoży chętnie dłonie do oklasku w podziękę za doskonałą grę p. Gustawa Rasińskiego.

Bo też w istocie przez trzy godziny nie schodził niemal ze sceny, przez trzy godziny pozostawał w najwyższym napięciu irytacji i zazdrości i zmuszał tłumionymi swymi wybuchami widzów do szaleńczej wesołości, to nie lada zadanie. Wyborny w charakterystyce, w ujęciu typu komendanta na emeryturze, w geście i w głosie, tchnął p. Rasiński nerw gorączkowego życia i ruchu w swoje otoczenie, nadał farsie odpowiednie tempo i odniósł sukces zupełny.

Treści utworu Jerzego Berra powtarzać nie mamy zamiaru. Trudno ją nawet ująć w ściśle określone ramy; wszystko polega w niej bowiem na dobrych, nie zawsze zbyt wykwintnych koncepcjach, wobec których sama fabuła usuwa się na plan dalszy.

Obok p. Rasińskiego, grali z prawdziwym humorem pp. Dobrzański, Nowacki i Rygiel. Sympatyczną żoną komendanta, niesłusznie przezeń prześladowaną, była zawsze bardzo staranna w każdej roli p. Michnowska. Mniejsze role wykonali p. Miłutowski, pp. Werniczowa, Regieżówna, Szrage, p. Leszczyc i inni, nie psując całości.

Na zakończenie mała uwaga: Figuruje wczoraj na scenie portret nieboszczyka — aptekarza, który komendantowi zapisał milionową fortunę i żonę, winien być stanowczo zmieniony na inny. Niewybredne komplementy, skierowane właśnie pod adresem tego portretu, wywoływały w widowni usprawiedliwiony niesmak.

—mre.—

Z muzyki. Nietylko na wzmiankę, lecz na obszerniejsze sprawozdanie zasługuje niedzielny koncert uczenia i uczniów konserwatorium lwowskiego, które zdobyło się i tym razem na produkcję niemal artystyczną, wzbijającą się po nad zwyczajny poziom popisów szkolnych wszelkiego rodzaju. Podstawą do tak pochlebnej oceny musi być w tym wypadku nie rozmiar koncertu (program składał się z dwunastu bardzo poważnych numerów), lecz jego świetne przeważnie wykonanie, świadczące wymownie o licznych w szeregu koncertantów wybitnych talentach, jak nie mniej o racjonalnym kierunku pedagogicznym naszego Konserwatorium i o gorliwej pracy obojga

nanozycejskich. Klasę śpiewu solowego prof. Z. Kozłowskiej reprezentowały piękne i doskonale wyszkolone głosy pań: Dagmar, Lutonier-skiej, Kopaczynskiej i Kowalskiej, oraz panów: Markiewicza i Głowackiego. Na pierwszym miejscu zaznaczam sukces p. J. Dagmar, której doskonała, oparta na prawdziwej muzycznej frazowaniu kantylena wydatniła się bardzo korzystnie w arii z „Lehengerina”. Odnacza-jący się metalicznym dźwiękiem sopran tej śpie-waczki brzmiał — co najważniejsza — w „me-dium” skali głosowej bardzo szlachetnie i jest wielką nadzieją, że ostre na razie brzmienie wysokich tonów ulegnie w przyszłości korzy-snej zmianie. Niemniej szczerze uznanie należy się wydatnemu i rzewnemu mezo-sopranowi p. M. Kowalskiej, która zebrała gromkie oklaski za odśpiewaną z głębszym przejściem arię Saint-Saens z op. „Samson i Dalila”. Koloraturą doprowadzoną już do pewnej doskonałości po-popiwała się p. B. Lutonierska w wariacjach Procha. Wiele zapowiadającym na przyszłość jest głos basowy p. A. Głowackiego, duży, jedyny, szlachetnie zabarwiony, zwłaszcza w niższych pozycjach pięknie brzmiący. Małym, gdy chodzi o „volumen”, lecz sympatycznym w „timbrze” jest tenor p. St. Markiewicza, su-miennego wykonawcy arii kurantowej z „Stra-sznego Dworu” Moniuszki.

Popisy przedstawicieli wyższego kursu fortepianowego (prof. V. Kurz) nazwać można turniejem trzech niezwykłych talentów. (Panie Z. Haniszewska, B. Wohlmannówna i p. A. Hermelin). Pomijam wydoskonalenie techniki, doprowadzonej do brawury rzadko napotykanę-j u uczniów, a podkreślam wysoce inteligentną interpretację, zawsze wierną duchowi kompo-zycji, jakkolwiek dość samoistną, zależnie od indywidualności koncertantów. Palma pierw-szeństwa należy się — jak przypuszczam — p. Z. Haniszewskiej, która odegrała nadzwycz-aj pięknie i z wielkim efektem Godarda „Fan-taisie persane”, jeden z najoryginalniejszych pod względem egzotycznego nastroju utworów. Te same mniej więcej superlatywy dotyczące gry wprost koncertowej należą się p. Wohlma-nównie za wykonanie dzieł Blumenfelda i p. A. Hermelinowi za interpretację Liszta „Gon-dolieri”, jakiejby się nie powstydził żaden z rutynowanych pianistów.

Gdy chodziło o wykazanie świetnych re-zultatów pedagogicznych i urządzenie koncertu uczniowskiego „non plus ultra”, nie pozostała też w tyle klasa skrzypcowa prof. M. Wolf-sthala, zaznaczając i tym razem swe pierwszo-rzędne w Konserwatorium stanowisko.

P. E. Landowski wykazał w E-moll kon-cercie Mendelssohna technikę dość znaczną i sporo zrozumienia muzycznego i wywiązał się mimo swego małego tonu z tego trudnego za-dania sumiennie. Ładny — jak na ucznia — sukces tego skrzypka przysięmł jednak swym blaskiem występ fenomenalnie uzdolnionej, ra-żo-dziutkiej p. M. Markusówny, której niemal wirtuozowska gra wywołała jednomyślny za-chwyt. Wielki i piękny ton, równość kanty-leny, nieskazitelna przy szybkich nawet „tem-pach” intonacja i — wogóle — brawurowe zacięcie interpretacji złożyły się w wykonaniu D-moll koncertu Wieniawskiego na całość w całym tego słowa znaczu niu porywającą. Pierw-szorzędny talent skrzypcowy p. Markusówny, wyszkolony wzorowo pod kierunkiem prof. Wolfsthala, nie dozna niezawodnie — pod wa-runkiem dalszej gorliwej pracy — żadnego za-wodu w swej „in spe” pięknej karierze arty-stycznej.

Fr. Neuhauser.

„Exlibris”, pismo poświęcone bibliofil-stwu polskiemu. Zeszyt pierwszy czasopisma objętości 7 arkuszy in 4^o, wyszedł właśnie z druku w ograniczonej ilości 200 egzemplarzy numerowanych, w wytwornej szacie typografi-cznej, na pięknym grubym welinie i zawiera następujące prace z zakresu bibliofilstwa: 1. Adam Chmiel: Z dawnych opraw introligator-skich; 2. Adam Fischer: Zaklecia przeciw zło-dziejom książek; 3. Bohdan Janusz: Nowsze exlibrisy lwowskie, oraz zapiski bibliofilskie i omówienia książek. Całość zdobią liczne plan-sze, exlibrisy oryginalne i ryciny w tekście, wreszcie ozdoby i winitety drukarskie z za-mierzonych druków polskich.

Współpracę w następnych zeszytach ob-jęli najwybitniejsi uczeni, artyści i bibliofile polscy, których prace omawiać będą kolejno wszystkie dziedziny z zakresu książki. Cena ze-szytu 25 K.

W osobnym dodatku informacyjnym, za-mieszczać będą mogli zbieracze swoje desidera-ta, pozbawione umieszczane będą wszelkie prospek-ty i ogłoszenia rzeczowe, odpowiadające po-trzebom czytelników pisma.

Posiadacze exlibrisów, chcący je umieścić w następnych zeszytach czasopisma, raczą po-rozumić się w tej sprawie z redakcją czaso-pisma. Zawiązania i wszelkie korespondencye przyjmuje administracja czasopisma pod adre-sem: Rudolf Kliszewski, Lwów, ul. Piekarska 1. 11.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We środę o godzinie 7-30 wieczorem „Cyganeria”, opera w 4 aktach Puccinie-go. Występ Ireny Bohns, Franciszka Bedle-

wicza i Stan. Tarnawskiego. — We czwar-tek o godzinie 7-30 wieczorem „Księżniczka czardasza”, operetka w 3 aktach Emeryka Kal-mana. Przedostatni występ Heleny Miłowskiej. — W piątek o godzinie 3-30 po południu „Dom wariatów”, krótkowidła w 3 aktach Karola Laufsa. — W piątek o godzinie 7-30 wieczo-rem „Baron cygański”, opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa. Występ Tad. Łowczyń-skiego i Tarnawskiego. — W sobotę o godzini-e 3 po południu ostatnie przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Biały kaptur”, (Charlotte Corday) sztuka w 4 aktach z czasów rewolucyi francuskiej Stanisława Kozłowskiego, z Wandą Siemaszkową w roli Charlotte Corday. — W so-botę o godzinie 7-30 wieczorem „Róża Stambułu”, operetka w 3 aktach Leona Falla. Osta-tni występ Heleny Miłowskiej. — W niedzielę o godzinie 3 po południu po cenach niższych „Halka”, opera w 4 aktach Moniuszki, z Józefą Zacharską w party tytułowej. — W niedzielę o godzinie 7-30 wieczorem „Wesoła wdówka”, operetka w 3 aktach Lehara, z Dorą Helen w roli tytułowej. — W poniedziałek o go-dzinie 7-30 wieczorem (wznowienie) „Wachlarz lady Windermere”, sztuka w 4 aktach Os-kara Wilde’a. Pierwszy występ Ireny Solskiej.

Tragedya królowej.

(Tadeusz Konczyński: „Marya Leszczyńska”. Kraków. Nakładem księgarni J. Czernie-ckiego).

Już niejednokrotnie na tem miejscu zwracaliśmy uwagę na wydawnictwa księ-garni J. Czernieckiego, która na polu wy-twornych publikacji zajęła pierwszorzędne na-s miejsce. Jest to również jedna z tych nielicznych obecnie naszych księgarni, która w czasie wojny nie ograniczyła swoich na-kładów i niemal co miesiąc wydaje jakąś nowość z literatury polskiej i zagranicznej.

Kto wie, jak ogromnie podkoszczyły ce-ny papieru, druku i robocizny, ten tembar-dziej potrafi uznać pracę i inicjatywę na polu wydawnictwa księgarni J. Czerniekie-go. W tych dniach księgarnia ta wypuściła w świat dużą książkę, dzieło naprawdę tak wytworne, jakiego dawno już nie mieliśmy; tem więcej to zasługuje na podniesienie, że nie jest to publikacja z dziejów historii sztuki, które to publikacje już z natury swej treści muszą być bogato ilustrowane, lecz dramat: Tadeusza Konczyńskiego „Marya Leszczyńska”. Książka formatu du-żej ósemki, tłoczona na pięknym papierze, ozdobiona 40 reprodukcjami z obrazów prze-ważnie mistrzów francuskich, zajmie istotnie jedno z pierwszych miejsc w publikacjach naszych, a najpierwsze w drukach współcze-snych dramatu polskiego. Autor „Straceń-ców”, „Kajetana Oruga”, „Śmiertelnego bie-gu” i in. może być naprawdę szczęśliwy, iż jego tragedia życia Maryi Leszczyńskiej zo-stała przybrana w formy tak wytworne, co dobrze harmonizuje z treścią, rozgrywającą się na tle epoki, odznaczającej się — jak wiadomo — wykintem w życiu codzien-nem, dużem poczuciem smaku i ukochaniem sztuki, która jakkolwiek chyliła się przed późniejszym ponownym swoim rozkwitem do upadku, obfitowała jeszcze w dzieła genialne i genialnych mistrzów.

Smutne dzieje córki króla polskiego, tak serdecznie ukochanej przez naród francu-ski, ujął Konczyński w pięć aktów, wydoby-wając niezbrane szczegóły z jej życia na pod-stawie studyów i dodając do nich swe wła-sne intuicyjne dociekania, przedstawiające nam Maryę w pięknym świetle cichego, o-fiarnego poświęcenia dla dobra drugich.

Przy sposobności wystawienia tego naj-nowszego utworu dramatycznego Konczyń-skiego, zamieścimy obszerną jego ocenę, dziś wyrażamy nadzieję, że dramat ten tak dla swej treści, jak i niezaprzeczanej wartości opraco-wania cieszyć się będzie znacznem powodze-niem. Pisany wierszem pięknym, nie obcym Konczyńskiemu, posiada on tyle pociągające-go uroku dla każdej sceny, że o wystawienie go pokusi się zapewne nie jeden teatr. Z gó-ry jednak zaznaczyć się musi, że każda sce-na, która go będzie wystawiała, musi mu dać stosowną oprawę artystyczną. Rzecz cała dzieje się w środowisku wysoce kulturalnem, w salach pałacowych i zamkowych urządzo-nych z przepychem, właściwym tej właśnie epoce, wśród rozrzuconego bogactwa dzieł sztuki. Już same złudzenie tego urządzenia wy-magać będzie ręki wytrawnej i znacznych kosztów; opłaci się to wszystko, gdyż, jak uczy doświadczenie, sztuki właśnie w ten sposób wystawiane cieszą się powodzeniem. Tak było z trylogią Zygmunto-wską Rydla i innemi polskimi dziełami dramatycznemi w Warszawie i Krakowie. „Marya Leszczyńska” w wysokim stopniu, z wyż wymienionych względów, będzie na to zasługiwała.

Zanim jednak ukaże się ona na którejs ze scen naszych, zwracamy uwagę na jej wy-danie książkowe, chlubę przynoszące polskie-mu księgarstwu.

Art. S.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 26 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów P. Prezydent Mini-strów Seidler przedstawił Izbie nowy ga-binet, poczem oświadczył, że zadaniem Rządu jest załatwienie prowizoryum budżetowego, przedłużenie mandatów poselskich, wybór Delegacji i załatwienie przedłożenia o po-datku od zysków wojennych. Są to konieczne potrzeby ludności i Państwa, o których za-spokojenie w należyтым czasie dbać musi każdy obywatel Państwa, bez względu na to, do jakiego obozu politycznego należy. Spra-wy bieżące administracyjne Rząd prowadzić będzie w duchu najściślejszej bezstronności. Starać się będzie usilnie o roztoczenie opieki nad ludnością, która w tych ciężkich czasach okazuje podziwu godną wytrwałość. W szcze-gółności jak najbaczniejszą uwagę Rząd po-święci sprawie wyżywienia ludności, oraz sprawom będącym w związku z tem. Odnosi się to także do sprawy zaopatrzenia w wę-giel, zarówno o ile chodzi o zwiększenie wy-tworczości, jakoteż o sprawiedliwy rozdział. (Okłaski). Gabinet ten jest przejściowy, dzia-łalność jego urzędowa bynajmniej nie ma przesadzać o dalszym rozwoju wszechjęt już akcyi, zmierzającej do wytworzenia przesta-nek politycznych późniejszej szerszej działa-lności przedstawicielstwa ludowego. Raczęj ma otworzyć dla tej akcyi szerokie pole dzia-łania. Gdy rozwój tej sprawy dobiegnie do końca, gabinet z miłym poczuciem spełniono-go obowiązku ustąpi miejsca rządowi definity-wnemu. W końcu P. Prezydent Ministrów prosił Izbę, aby była przekonana o szcze-rych chęciach Rządu i by nie odmawiała mu czynnego poparcia, bez którego wszelkie je-go usiłowania z uszczerbkiem powagi naszej wspólnej Ojczyzny musiałyby spaść na niczem. (Hucne okłaski. P. Prezydent Mi-nistrów od wielu posłów odbiera gratu-lacje).

P. Kierownik ministerstwa skarbu przedło-żył projekt ustawy w sprawie podatku od zysków wojennych.

Izba przystąpiła do drugiego czytania prowizoryum budżetowego. Prezydent usta-nowił sprawozdawcę p. Steinwendera, oraz wniósł, aby odbyła się jedna tylko roz-prawa, obejmująca rozprawę ogólną i szcze-gółową, oraz by czas przemawiania mowców ograniczyć na pół godziny. Wniosek ten przyjęto.

Sprawozdawca Steinwender zabiera głos i zagaja obrady nad prowizoryum budże-towem.

Posiedzenie trwa dalej.

Odznaczenie.

Wiedeń, 26 czerwca. Wiener Zeitung ogłasza: Najj. Pan nadał krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojen-ną, w uznaniu szczególnie patryotycznej i o-fiarnej działalności w wojnie, rektorowi Uni-wersytetu lwowskiego dr. Kazimierzowi Twar-dowskiemu.

Posłuchania.

Wiedeń, 26 czerwca. Najj. Pan przy-jął wczoraj na osobnych posłuchaniach mię-dzy innymi: przybocznego adjutanta Cesarza niemieckiego majora hr. Moltkego, b. P. Pre-zydenta Ministrów hr. Clam Martinca, P. Ministra spraw zagan. hr. Czernina i gen-majora Höfera.

Rada Ministrów.

Wiedeń, 26 czerwca. Wczoraj o godz. 4 po południu odbyła się pod przewodni-ctwem P. Prezydenta Ministrów Seidlera dłuższa Rada Ministrów.

Przywrócenie nauki religii w języku polskim w szkołach w Poznaniu.

Berlin, 26 czerwca. Nordd. Allg. Ztg. donosi: Minister oświaty wydał do admini-stracji oświaty reskrypt, aby przywrócono naukę religii w języku polskim w szkołach w Poznaniu tam, gdzie dla braku nau-czycieli umiających po polsku jej zaniechano i zastąpiono ją nauką religii w języku nie-mieckim. Teraz także wszędzie tam, gdzie część dzieci, uczęszczających do szkoły, nie włada dostatecznie językiem niemieckim, ma się udzielać dzieciom tym w klasie najniż-szej nauki religii w języku polskim. W bra-ku nauczycieli umiających po polsku, powie-rzy się naukę religii nauczycielom ze szkoły sąsiedniej lub księżom.

Z Grecyi.

Paryż, 26 czerwca. Ag. Havasa donosi z Aten: Jonnart wystosował do Zaimisa

notę, w której wskazuje na powody, wyłu-szczone w nocie mocarstw, co do niekonsty-tucyjności obecnej Izby i wzywa rząd, aby zwołał rozwiązana Izbę Venizelosowską.

Zaimis, uważając po usługach, jakie wyświadczył krajowi i królowi, zadanie swe za ukończone, upomina w interesie dobra kraju do uspokojenia się i pojednania. No-wy gabinet Venizelosa we wtorek lub w śro-dę złoży przysięgę.

Paryż, 26 czerwca. Ag. Havasa donosi z Aten: Prezydent ministrów Zaimis wyraził królowi chęć wręczenia podania gabinetu o dymisyę. Na wczorajszej naradzie z Jonnar-tem król wyraził zgodę na to, by powierzyć Venizelosowi utworzenie nowego gabinetu.

Katastrofa.

Nowy Jork, 26 czerwca. (Biuro Reute-ra). Według depeszy z Hawanny, magazyn w twierdzy na Kubie wyleciał w powietrze. Jedna osoba zginęła, wiele jest rannych. Opowiadają, że bomba złożona w pobliżu ma-gazynu była przyczyną eksplozji.

Ze Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton, 26 czerwca. Izba repre-zentantów przyjęła ustawę, upoważniającą prezydenta do nadzoru i rozdziału żywności i opału.

Z ostatniej chwili.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 26 czerwca. Urzędowo ogła-szają dnia 26 czerwca:

(Z wschodniego i południowo-wschodniego teatru wojny).

Nie było zmiany.

(Z włoskiego teatru wojny).

Dnia 25 b. m. strzelcy Cesarscy i czę-ści zachodnio-galicyjskiego pułku piechoty Nr. 57 po gruntownem przygotowaniu i z na-der skuteczną pomocą artylerji w mężnej zaciętej walce odzyskali części stanowisk, które na wzgórzu granicznym na południe doliny Sugana pozostawały jeszcze w ręku nieprzyjaciela. Wszystkie kontrataki nieprzy-jaciela rozbiły się o waleczną postawę naszej załogi. Dotychczas pojmano tam około 1800 jeńców, w tem 44 oficerów.

Szef sztabu generalnego.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską” wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do koń-	ca grudnia)	28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31	grudnia)	14 K
kwietnorocznie (od 1 lipca do	30 września)	7 K
miesięcznie (od 1 do końca każ-	dego miesiąca)	2-40 K

Zamiejscowa:

rocznie	K 36	— h
półrocznie	K 18	— h
kwietnorocznie	K 9	— h
miesięcznie	K 3	— h

„Przewodnik” prenumerowany oso-bno, kosztuje:

rocznie	8 K
półrocznie	4 K
kwietnorocznie	2 K

Prenumeratorowie roczni lub pół-roczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do koń-ca czerwca) otrzymują „Przewodnik Na-ukowy i Literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej” bezpłatnie, kwietnoroční zaś i miesięczni za do-płatą, a to:

kwietnoroční	1 K 50 h
miesięczni	— K 60 h

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, któ-rej bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikało z konieczności, wsku-tek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

Doniesienia o zaginionych.

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecna miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania		
														Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty
	osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu				zaginionej osoby						wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)					
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicji i Bukowiny w Wiedniu	Ostoja Jan Zagórski		Teljuschi gub. Kazań	jeniec wojenny	V. Niemczewski z rodziną					Kozaczówka p. Borszczów						
dtto	Stanisław Zakrzewski		Gub. Kiew. Grebionska Wotort ekon. Losatyn	jeniec wojenny	Leontyna					Krzywcze Dolne p. Borszczów						
dtto	Michał Złoczowski		Stanzia Samara Sarbaj Zelizna doroha Krotów Surluckoja kon-tora grafa Tołstoja	jeniec wojenny	Petronela Złoczowska		żona			Dźwinogród p. Borszczów						
dtto	Tomasz Baraniewicz		K. u. k. 30 I. G. D. Stabs Komd. Komp. Feldpost 63		Marya Baraniewicz		żona			Seretec p. Brody						
dtto	Wasył Baraniuk		Tomaska gub. Kemeronskoj kopy Kuzneckoha Ujezda Poczta Szczegłowski	jeniec wojenny	Nykoła Baraniuk		ojciec			Gaje Rozłockie p. Brody						
dtto	S. W. Barasch		77 Ridge Str. Neu-York Ameryka		Zofia Drozd					Trościaniec Wielki p. Brody						
dtto	dtto		dtto		Warwara Lechów					Hucisko Brodzkie p. Brody						
dtto	Michał Barezyn		Gub. Astrachan Careck. Ujezd Słoboda Nykołajewska	jeniec wojenny	Mikołaj Barezyn					Berlin p. Brody						
dtto	Wasył Berestków		Forte Begato Genewa (Włochy)	jeniec wojenny	Ewa Berestków		matka			Kadłubiska p. Brody						
dtto	Michał Bojarczuk		Moskau Z. z. O. d. Stacya wojenna Pole	dtto	Kondrat Bojarczuk		ojciec			Uwin p. Brody						
dtto	Stefan Chuzik		Skobelew 5 Lager. Russ. As.	jeniec wojenny	Rozalia Chuzik					Ruda Brodzka p. Brody						
dtto	Łukasz Danków		Chotzen Br. 11 Oddz III.		Anna, Anastazya i Marya Danków	43 16 13	żona córk			Brody				28 lipca 1916		
dtto	Wasył Dworzanowski		Hohenelbe		Paśka Dworzanowska					Jasionów p. Brody						
dtto	Jetti Federmann		St. Blasien Nr. 43 pow. Kirchdorf O. Ö.		Ema Tobłańska	40	córka			Brody						
dtto	Michał Kaszuba		Lwów Brajerowska 1. 16	urzędnik w Zakł. ub. rob. od wypadków	Marya i Szymon Ostapczuk					Hołoskowiec p. Brody						
dtto	Karol Korezyński		Rotenwald Br. Neutitschein (Morawy)		Józef i Stanisław Korezyński		synowie			Majdan Pieniaki p. Prody						

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania		
														osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu	zaginionej osoby	wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny, w Wiedniu	Regina Pasternak		Wiedeń II. Pfargasse 9/15		Roza Pasternak					Założce p. Brody						
dtto	Antoni Hryhorowicz Stecenko		Poltawska gub. horod. Hadiasz	jeniec wojenny	Jakób Botluk					Panasówka p. Brody						
dtto	Karol Swietojański		Mähr. Ostrau Bahnhofstrasse 10		Swietojańska z dziećmi					Podkamień p. Brody						
dtto	Marta Wojnicz		Chotzen bar. 15 (Czechy)		Janina i Michał Wojnicz	20 18	córka syn			Barczyn p. Brody						
dtto	dtto		dtto		Tekla Huzarska	25	córka			dtto						
dtto	Henryk G. Zaro		Wiedeń I. Wipplingerstr. 3		Schifra Makaj					Brody						
dtto	Martyn Zawadzki		Stantia Jebrakowa Chutor Sikaczew Rosya	jeniec wojenny	Katarzyna Zawadzka		żona			Gontowa p. Brody						
C. k. Grupa rolnicza nadporucznika Csiki Oddz. Nr. 3 p. p. 240	C. k. Grupa rolnicza nadporucznika Csiki Oddz. Nr. 3		poczta polowa Nr. 240		Dmytro Łuc, Parańka, Hrycko i Naścia Hawryszko					Szyszkowce p. Brody						
C. k. Komenda posp. rusz. komp. zap. dla służby pomocniczej w Loschitz	C. k. pow. Kom. posp. rusz. komp. zapas. dla służby pomocniczej w Loschitz		c. k. Komenda powiatowa posp. rusz. komp. zap. dla służby pom. w Loschitz		Jewronia Dzłoba					Wołochy p. Brody						
Austryackie Stow. Czerw. Krzyża	Austryackie Stow. Czerw. Krzyża		Wiedeń I. Stock I. Eisenplatz 3		Stefan Romaniuk					Jazłowiec p. Brody						
dtto	dtto		dtto		Jan Sawula					dtto						
dtto	dtto		dtto		Kaśka Lepińska					Dworce p. Brzeżany						
dtto	dtto		dtto		Marya Szornal					Słoboda Złota p. Brzeżany						
dtto	dtto		dtto		Marya Michełewska					Brzeżany						
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny w Wiedniu	S. W. Barasch		77 Ridge Street New - York (Ameryka)		Marya Kaldańska					Mieczyszców p. Brzeżany						
dtto	Antoni Hurman		Nowo Sokolniki gub. Pskowska (Rosya)	jeniec wojenny	Zońa Aleksandrowicz		siostra			Brzeżany						
dtto	Teodor Iwanów		poczta polowa Nr. 612		Anastazya Iwanow z 4 dzieci		żona			Leśniki p. Brzeżany						

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania		
	osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu				zaginionej osoby						wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)			Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicji i Bukowiny w Wiedniu	K. Kowalski		Chyżon Rossya	jeniec wojenny	Rodzina Kowalskich					Brzeżany						
dtto	Daniel Przyszlak		Lubartów żandarmeria obwod. Król. polsk.		Anna, Michał, Piotr i Katarzyna Przyszlak		żona dzieci			Narajów p. Brzeżany						
dtto	Marcin Rokosz		Chocen barak Nr. 26	wieśniak	Paraśka, Rozalia, Ignacy, Józef, Tekla i Władysław Rokosz	50 16 12 7 5 1	żona dzieci			Kuropatniki p. Brzeżany						
dtto	Henryk G. Zaro		Wiedeń I. Wiplingerstr. 8		Maciej Rajca					Teofipólka p. Brzeżany						
dtto	dtto		dtto		Andrzej Dulipski					Potoczany p. Brzeżany						
dtto	dtto		dtto		Maksym Kościw					Buszcze p. Brzeżany						
dtto	Jetti Günsberg	Tarnopol	Grünwald b) Gablonz Hotel Sonne		B. König					Monast-rzyska p. Buczacz						
dtto	Gerson Haber	Buczacz	Gablonz komitet pomocy dla uchodźców wojennych		Sara Haber		córka			Buczacz?						
dtto	Schulim Hoeker		Kolocz Woronec gub. Bohunzewski Ujezd	jeniec wojenny	S. Hoeker		żona			dtto						
dtto	Michał Hołowaczuk		Jaworki poczta Szczawnica Galicya		Wasył i Marya Hołowaczuk		ojciec matka			Słobódka górna p. Buczacz						
dtto	Schulim Kaminker		Wiedeń XVI. Frädelgasse 58		Dawid Leib Gon	45				Buczacz						
dtto	Paweł Kuźmiński		k. k. Ldw. Feld. Rgmt. Nr. 43 Orłowitz Bz. Leitmeritz		Katarzyna, Władysław i Aniela Kuźmińscy		żona dzieci			Kowalówka p. Buczacz						
dtto	Józef Lesiński		Chotzen bar. 6		Marya, Jan, Wincenty, Jadwiga i Helena Lesińscy	33 5 8 2 6	żona dzieci			Monast-rzyska p. Buczacz						
dtto	R. Ritter		pr. Max Pollak Nachód		Benjamin Haber		ojciec			Folwarki p. Buczacz						
dtto	Dora Roll	Buczacz	Grünwald Hotel Sonne p. Gablonz	krawczyń	Moses, Belle, Bettl Klara Nutek		wuj ciotka kuzynki	restaurator	Potok Złoty	Buczacz						
dtto	Henryk G. Zaro		Wiedeń I. Wiplingerstr. Nr. 8		Oleksa Kowal					Złoczówka p. Brzeżany						

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewienstwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewienstwa do wnoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania		
														osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu	zaginionej osoby	wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicji i Bukowiny w Wiedniu	Henryk G. Zaro		Wiedeń I. Wipplingerstr. Nr. 8		Iwan Hryb					Potoczany p. Brzeżany						
dtto	dtto		dtto		Katarzyna Bilyk					Dryszczów p. Brzeżany						
dtto	dtto		dtto		Parańska i Flotr Ziak					Buszcze p. Brzeżany						
dtto	dtto		dtto		Stefan Sliwka					Teofipolka p. Brzeżany						
dtto	dtto		dtto		Zofia Sucharska					Szybalin p. Brzeżany						
dtto	Julian Cisakowski		C. k. pułk obrony kraj. Nr. 56 III. komp. Dobrau p. Friedek		Marya Sorotnik	23	siostra			Monast-rzyska p. Buczacz						
dtto	dtto		dtto		Anna Cisakowska	57	matka			dtto						
dtto	dtto		dtto		Bronisława Pyszkiewicz	32	siostra			dtto						
dtto	Michał Dańczuk		Astrachan obóz jeńców Nr. 3	jeńiec wojenny	Marya Stefanusówna			nauzycielka		Koropiec p. Buczacz						
dtto	Helena Dawid		Louena Hura p. Bydów (Czechy)		H. B. Judenfreund					Barysz p. Buczacz						
dtto	dtto		dtto		Mozes Kaufer					Jazłowiec p. Buczacz						
dtto	Amalia Ellner		pr. Noteles L. Nikolsburg		Kreindel Antler					Buczacz						
dtto	Antoni Tabaczuk		Donostadt 1 pow. Steinberg		Katarzyna Tabaczuk		matka			Browary p. Buczacz						
dtto	Sabina Tischler	Buczacz	Reichenberg		Moses i Ryfka Tischler		ojciec matka			Buczacz						
dtto	Wasył Kinach		Detention Camp. 1 Patawana Ont Canada (Ameryka)	jeńiec wojenny	Zofia Kinach		żona			Biła p. Czortków						
dtto	dtto		dtto	dtto	Hryńko, Iwan, Marya i Antoni Kinach		krewni			dtto						

Ewentualnych wiadomości o zaginionych należy udzielać pisemnie lub ustnie Prezydium c. k. Namiestnictwa w Białej.

Konkursa.

L. 2151/I. (2691)

Konkurs.

C. k. Ministerstwo kolei żelaznych przyjmuje dla poszczególnych c. k. Dyrekcyj kol. i państw. do służby w charakterze stałym a) kilku inżynierów z działu budowy maszyn jako asystentów maszynowych z płacą roczną 1600 kor. i odpowiednim dodatkiem na mieszkanie i

b) kilku absolwentów wyższych szkół przemysłowych (z działu budowy maszyn) w charakterze aspirantów na urzędników z miesięcznym adyutem w kwocie 100 kor.

Ubiegający się o tę posadę muszą wnieść najpóźniej do dnia 8 lipca br. podania, poparte świadectwami obu złożonych egzaminów na Politechnice względnie egzaminów w wyższej szkole przemysłowej, dokumentem stwierdzającym stosunek jego do wojska metryką i świadectwem przynależności.

Kandydaci muszą posiadać znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie, gdyby zaś reflektowali jedynie na przyjęcie do jednej z Dyrekcyj w Galicji muszą nad o posiadać język polski w słowie i piśmie.

Kandydaci muszą też być fizycznie zdolni do służby przy kolei.

Celem stwierdzenia zdolności fizycznej i znajomości języka niemieckiego mają ubiegający się o wymienione posady zjawiać się osobiście w powyższym terminie w biurze Nr. 109 Dyrekcyj kolejowej (Lwów Zygmuntowska 1).

Lwów, dnia 24 czerwca 1917.

C. k. Dyrekcyj kolei państwowych we Lwowie.

Konkursauschreibung.

Das k. k. Eisenbahnministerium beabsichtigt, bei den einzelnen k. k. Staatsbahndirektionen nachstehende technische Kräfte in den Dienst aufzunehmen und zwar:

a) einige Maschinenbauingeniere als Maschinenassistenten mit dem Jahresgehälter von 1600 Kr. und dem systemisierten Quartiergelde sowie

a) einige Absolventen der höheren Staatsgewerbeschulen (Maschinenbaufach, als Beamtenaspiranten mit einem Adjutum von 100 Kr. monatlich.

Die Bewerber haben ihre bezüglichen Gesuche, spätestens bis zum 8 Juli l. J. bei der gefertigten k. k. Staatsbahndirektion einzubringen und derselben folgende Dokumente beizuschließen.

Zeugnisse der beiden, an einer polytechnischen Hochschule abgelegten Staatsprüfungen bzw. die Prüfungszeugnisse einer höheren Staatsgewerbeschule (Maschinenbaufach) die auf ihr Militärverhältnis bezughabende Dokumente; Tauf (Geburts)- und Heimats-Schein.

Die Bewerber müssen der deutschen Sprache in Wort und Schrift mächtig sein und falls sie bloss auf die Anstellung bei einer der galizischen k. k. Staatsbahndirektion reflektieren auch die polnische Sprache in Wort und Schrift beherrschen und ausserdem für den Bahndienst physisch vollkommen tauglich sein.

Zum Zwecke der Feststellung, ob die Bewerber den obigen Aufnahmebedingungen entsprechen, haben sich dieselben bis zum angegebenen Termine bei der Abteilung I. der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg: Zygmuntowska 1 (Bureau Nr. 109 I. St.) persönlich zu melden.

Lemberg, am 24 Juni 1917.

K. k. Staatsbahndirektion Lemberg

Kuratele.

P. II. 205/16. Za umysłowo chorego uznano Markusa Guldona z Nawaryi. Kuratorem jego ustanowiono Innera Guldona.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Szczerzec, 31 grudnia 1916. (2667 3—3)

P. II. 31/17. Za umysłowo chorego uznano Stefana Popowicza z Łanów. Doradcą ustanowiono Kaskę Popowicz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Szczerzec, 31 stycznia 1917. (2667 3—3)

Rozmaite obwieszczenia.

Vr. II. 845/17 (27). C. k. Sąd krajowy karny w Krakowie przywołuje po myśli § 376 p. k. właścicieli przechowywanych w depozycie tegoż sądu przedmiotów co do których zachodzi wątpliwość prawnego posiadania a to: a) gotówki 14 kor. 57 h. i 15 marek 50 fen. odebranych Józefowi Świącieckiemu na dworcu kolejowym w Bochni w dniu 2 listopada 1916, b) portfelu z kwotą 149 koron gotówki 4 kor. 85 h. i 20 kop. pierścionka złotego

bez oczka, zegarka niklowego z łańcuszkiem double odebranych Józefowi Świącieckiemu i kwoty 31 kor. 86 h. oraz papier-słonec metalowej odebranych Hillelowi Silberbergowi na dworcu kolejowym w Jarosławiu dnia 4 marca 1917, ażeby w ciągu roku po ostatnim ogłoszeniu tego edyktu się zgłosili i swe prawa do tych przedmiotów wykazali, gdyż inaczej wyda się je osobom u których je zakwestyonowano.

C. k. Sąd krajowy karny, Oddział II.

Kraków, 6 czerwca 1917. (2661 2—3)

C. 55. Przeciw Rozalii Kuźmowej z Nowej wsi której miejsce pobytu nieznane wniosła Maryanna Wronka pozew o 1000 kor. do sądu w Kętach na który wyznaczono rozprawę na 30 lipca 1917 godzinę 8 rano. Celem strzeżenia praw Kuźmowej ustanawia się kuratorem dr. Chmielarczyka adwokata w Kętach który zastępować będzie Kuźmową w tej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Kęty, 20 czerwca 1917. (2689)

C. III. 60/17 (2). Przeciw Chaskłowi Taubrowi kupcowi w Chrzanowie, którego obecne miejsce pobytu jest nieznane, wniesiona została do c. k. sądu powiatowego w Chrzanowie przez prot. firmę Katz i Fleischer w Tarnowie skarga o zapłatę kwoty 365 kor. 47 hal. zpn. Na podstawie tej skargi wyznaczoną została rozprawa w sądzie podpiśnianym w biurze pod Nr 14 na dzień 28 czerwca 1917 na godz 9 przed połudn. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanawia się pana dr. Tadeusza Janikowskiego adwokata w Chrzanowie jego kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wspomnianego kuranda w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Chrzanów, 18 czerwca 1917. (2688)

Ns. II. 715/17 (2). C. k. Sąd krajowy karny w Krakowie postanowił po wysłuchaniu c. k. Pr kuratora Państwa na żądanie Sądu c. k. Komendy 12 dywizji piechoty z dnia 11 kwietnia 1917 L. K. 962/16 zezwolić w myśl § 2 Ces. rozp. z 9 czerwca 1915 L. 156 Dz. u. p. celem zabezpieczenia roszczenia Państwa do zwrotu szkody przardzonej czynem zbrodniczym bezpośrednio i pośrednio i zadosyć uczynieniu za naruszenie prawa zajęcia ruchomego i nieruchomego w Austrii położonego majątku Jana Jedrysa urodzonego w roku 1879 w Czerminie, powiat Jasło i tam przynależnego, zegarmistrza, zamieszkałego w Krakowie, ostatnio szeregowca 57 p. p. Przeciw Janowi Jedrysiowi wdrożyć c. k. Sąd Komendy 12 dywizji piechoty postępowanie karne z powodu zbrodni dezercji do nieprzyjaciela. Z przeprowadzonych przez tenże Sąd dochodzeń okazuje się, że Jedrys Jan zbiegł w dniu 12 grudnia 1916 na terenie nieprzyjacielskim w Rumunii z pozycji bojowej i pomimo poszukiwania nie mógł być odnalezionym a ślady wskazywały, że wydal się w kierunku linii nieprzyjacielskich. Wobec tego zachodzi uzasadnione podejrzenie, że Jan Jedrys dopuścił się wzmiankowanego zbrodni, a tem samem zaistniały warunki wydania zarządzenia po myśli § 2 powołanego Ces. rozp.

C. k. Sąd krajowy karny, Senat II.

Kraków, dnia 22 czerwca 1917. (2686)

Wyroki prasowe.

Nr. 143 (2680)

Das f. f. Kreis- als Bezirksgericht Trient, derzeit in Mesolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnis vom 20 März 1917, Nr. 45/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Poesie milanesi“ von Carlo Porta, gedruckt in der Tipografia Antonio Bietti in Mailand im Jahre 1903, nach § 64 und 305 St. G. verboten.

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften.

Die Verbreitung der Nummer 16 der periodischen Druckschrift: „Revue de la Presse“, Verlag: Société anonyme d'éditions pour la Suisse et l'étranger, Genf 1917, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R. G. Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R. G. Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der f. f. Polizeidirektion in Wien, am 6 Juni 1917.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Der Krieg und die baltische Frage“, von F. Beelen, Druck: Forbi in Belp, Bern 1917, wurde auf Grund der Verordnung

des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R. G. Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R. G. Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der f. f. Polizeidirektion in Wien, am 12 Juni 1917.

Die Verbreitung der Nummer 23 der periodischen Druckschrift: „Israelitisches Wochenblatt für die Schweiz“, Druck: G. v. Othrim in Zürich, 1917 wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R. G. Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R. G. Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der f. f. Polizeidirektion in Wien, am 13 Juni 1917.

Spadki.

A. 293/15. Wezwanie nieznanych dzieci. Leib Freife'd właściciel realności w Sulczynie zmarł dnia 7 stycznia 1915, nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem pana Izraela Lindenblutha z Sulczyny kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tam donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykazają swe prawa; o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa. (2635 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bircza, dnia 11 listopada 1916.

A. 851/15 (5). Edykt z wezwaniem dziedziców, którego pobyt jest niewiadomy. C. k. Sąd powiatowy w Belzie ogłasza, że dnia 14 stycznia 1915 w Belzie zmarła Tekla z Glińskich Żarska pozostawiając ustne rozporządzenie ostatniej woli. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Nikodema i Michała Żarskich nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w ten Sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Teofilem Żarskim c. k. podurzędnikiem sąd. w Drohobyczu i tanuowanym dla nieobecnych Michała i Nikodema Żarskich. (2622 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, oddział III.

Belz, dnia 16 kwietnia 1917.

A. I. 475/13 (26). Edykt z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców. C. k. Sąd powiatowy w Nowym Sączu zawiadamia, że w dniu 19 maja 1913 w Warszawie (Królestwo Polskie) zmarł Stefan Giebułtowski syn Piotra i Salomei ze Zbikowej pochodzący bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ Sądowi nie wiadomo czy i którym osobom przysłuży prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe, wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego pan dr. Hieronim Jagoszewski adwokat z Nowego Sącza kuratorem ustanowiony zostaje, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany który się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykazą, część zaś spadku nieprzyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, 24 maja 1917. (2632 3—3)

A. 410/15 (9). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Wasko Krupnak zmarł dnia 27 lutego 1915 w Rabem z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Lucia Krupnaka jako spadkobiercę powyższego zmarłego, którego miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora dr. Szymona Schaffera z Ustrzyk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, 1 lutego 1917. (2657 3—3)

A. 440/15 (8). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Michał Baran zmarł dnia 26 stycznia 1915 w Łobozwie z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia. Wasyła Barana jako spadkobiercę powyższego zmarłego, którego miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby

w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora Iwana Rymarczyka gospodarza z Łobozwy. (2656 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, dnia 23 maja 1917.

A. 314/15 (4). Gdy Sądowi nie wiadomo, czy Hersch Lockman zmarł 7 lutego 1914 w Warzchu miesiąc poostawił dziedziców ustanawia się Dawida Lockmana kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do tego spadku winien o tem Sądowi donieść w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wdawać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykazą swe prawa, o ile zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Belz, 10 marca 1917. (2683 1—3)

Amortyzacje.

Nr. I. 236/17 (1). Na wniosek p. Maryi Świeżbowej w Odporyszowie, zarządza się postępowanie celem umorzenia ksiąteczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie tom. V. strona 327 Nr. 326 na kwotę 714 kor. 22 hal z dniem 1 stycznia 1917 opiewającej, która mała zaginać i wzywa się posiadaczy tej ksiąteczki, aby zgłosili swe prawa do sześciu miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznaliby sąd po upływie tego terminu tę ksiąteczkę wartościową jako pozbawioną znaczenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dąbrowa, 20 maja 1917. (2650 3—3)

T. 8/17 (2). Na wniosek Rechli Oling rozpisuje się edykt co do zaginionego weksla z daty Brzozów 1 września 1913 na 600 kor. opiewającego, przez Wolfa Reicha akceptowanego, przez Rechle Oling wystawionego, dnia 1 marca 1914 płatnego. Posiadacza wzywa się, ażeby go w przeciągu 45 dni od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w sądzie okazał także i inni interesowani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnieść, w przeciwnym bowiem razie zostałby ten weksel uznany jako bezskuteczny i pozbawiony prawnej mocy.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 1 czerwca 1917. (2630 3—3)

T. V. 14/17 (2). Na wniosek Franciszki Jurkiewicz z Przeworska wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomko przez wnioskodawcę zagubionej ksiąteczki wkładowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łanucie Nr. 12898 na 382 kor. 29 hal. opiewającej na nazwisko Franciszki Jurkiewicz. Posiadacza powyższej ksiąteczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 17 kwietnia 1917. (2675 2—3)

Firmy.

Firm. 301/17 Stow. II. 11. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zbrodniczych i gospodarczych: Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: „Towarzystwo zaliczkowe, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w Krakowie. Członek dyrekcyj wystąpił: Adolf Schreinzer. Członkiem dyrekcyj wybrany: Józef Skalka jako zastępca dyrektora. Data wpisu: 8 czerwca 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 5 czerwca 1917. (2673)

Doniesienia prywatne.

Ucznia z III. klasy gimnazjalnej poszukuje do praktyki drukarnia Władysława Łosińskiego we Lwowie, ul. Czarneckiego 12.

Do borowe obwady i kolacje prywatnie w śródmieściu. Wiadomość: pl. Bernardyński 9, sklep przyborów szkolnych. (2628 3—3)

Chora uczennica, udaje się do sere litościwych z gorącą prośbą o datki, celem wyjazdu do kąpiel dla poratowania zdrowia. Rodzice jej, kosztów leczenia pokryć nie mogą, gdyż mienie ich z powodu wojny zostało zrabowane i ogniem doszczętnie zniszczone. Datki przyjmuje Magazyn zegarmistrzowski-jubilerski W. P. J. Dąbrowskiego, Akademicka 2.